

We wrześniu rozpoczął się wyścig po polski atom. W szranki stają największe firmy. Do niedawna faworytem byli Francuzi, ale teraz szala przechyla się na stronę Amerykanów.

Atom będzie mógł się rozwijać w Europie, tak przynajmniej zdecydował Parlament Europejski.

Rząd przygotował listę przedsiębiorstw, które będą mogły się ubiegać przydział darmowych emisji CO₂. Bruksela ma pół roku rozpatrzenie sprawy.

Jaka będzie zatem przyszłość węgla? Na świecie rysuje się w różowych kolorach, w Europie dominuje czerń. Na pewno paliwem przyszłości na Starym Kontynencie będzie gaz. Jedyny znak zapytania wobec błękitnego paliwa, to czy nie nastąpi zbyt duże uzależnienie od Rosji?

Być może już za kilka lat sprawa się rozstrzygnie, dzięki „rewolucji łupkowej”.

Najważniejszym wydarzeniem w kraju było niewątpliwie oddanie bloku w Bełchatowie. To największy tego typu obiekt w Polsce. Szkoda tylko, że na następne inwestycje poczekamy sobie parę lat.

Giełda Papierów Wartościowych jest coraz bliżej przejęcia Towarowej Giełdy Energii.

To tylko niektóre tematy wrześniowego przeglądu prasy. Zaczynamy tradycyjnie od ...

GARŚCI STATYSTYKI

W sierpniu produkcja energii elektrycznej w Polsce wyniosła 12,904 TWh i była wyższa o 7,4% niż w sierpniu 2010 r. Większe było też krajowe zużycie energii elektrycznej niż w sierpniu 2010 r. Wyniosło 12,508 TWh i to było o 3,5% więcej niż rok wcześniej.

Natomiast w okresie styczeń-sierpień 2011 r., jak wynika z danych PSE Operator, produkcja energii elektrycznej wyniosła 107 TWh i była większa o 5,26% niż w analogicznym okresie 2010 r. W tym samym okresie, to jest styczeń-sierpień 2011 r., zużycie energii elektrycznej w Polsce wyniosło 103,694 TWh i było o 2,43% większe niż w tym samym okresie 2010 r.

W strukturze paliwowej produkcji nadal zdecydowanie dominuje węgiel. W okresie styczeń-sierpień 2011 r. udział elektrowni zawodowych na węgiel kamienny wyniósł ok. 55,8%, a elektrowni zawodowych na węgiel brunatny ok. 32,9%. Udziały te niewiele różniły się od tego samego okresu w 2010 r., kiedy wyniosły ok. 56,4% dla elektrowni na węgiel kamienny i ok. 32,7% dla elektrowni na węgiel brunatny. Mimo ciągle niewielkiego znaczenia wyraźniej zaznacza swoją obecność energetyka wiatrowa. W okresie styczeń-sierpień 2011 r. elektrownie wiatrowe wytworzyły 1,615 TWh energii elektrycznej i to było ok. 1,5% krajowej produkcji, a w analogicznym okresie 2010 r. ich produkcja wyniosła 0,674 TWh, co znaczyło, że była mniejsza niż 1% produkcji krajowej. Rzucająca się w oczy nadwyżka produkcji energii elektrycznej nad jej krajowym zużyciem to rezultat sprzyjającej polskim elektrowniom koniunktury w handlu zagranicznym energią elektryczną. W okresie styczeń-sierpień 2011 r. nadwyżka eksportu nad importem prądu wyniosła 3,305 TWh, a w analogicznym okresie 2010 r. wynosiła kilka razy mniej, bo 0,418 TWh.

www.wnp.pl 6.09.2011

1 471,00 zł/MWh - dokładnie tyle w środę 31 sierpnia o 12:00 kosztowała energia elektryczna na Rynku Bilansującym. Była drugą najwyższą w 11-letniej historii tego rynku. Ostatnio z tak ekstremalną ceną na Rynku Bilansującym mieliśmy do czynienia 6 grudnia 2010 r. także o 12:00. Wówczas 1 MWh kosztowała 1 472,40 zł. Ceny niewiele powyżej 1000 zł/MWh pojawiły się jeszcze tylko 4 razy w historii (w marcu 2011 r., w listopadzie 2010 r. i 2 razy w 2008 r.). Rynek Bilansujący jest dobowo-godzinowym systemem realizacji i rozliczeń umów sprzedaży energii elektrycznej. Jego zadaniem jest bilansowanie w czasie rzeczywistym Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Obok giełdowego i kontraktowego, jest jednym z rynków hurtowego obrotu energią. Udział w nim dla przedsiębiorstw obrotu jest obowiązkowy.

www.cire.pl 5.09.2011

A ile będzie kosztował prąd za 3 lata?

Od niedawna na Towarowej Giełdzie Energii handluje się energią elektryczną w paśmie (dostawa całą dobę przez cały rok) na 2014 r. W tym i poprzednim tygodniu zawarto kilka tego typu transakcji. Wszystkie w przedziale 229,00-229,50 zł/MWh.

Wzrost cen energii elektrycznej na 2014 r. jest istotny chociaż nie oszałamiający. Zdaniem Mariana Kileń, szefa zespołu traderów Fortum Power and Heat Polska, może to jednak pokazywać oczekiwania co do jeszcze większego wzrostu cen po 2013 r.

W tym tygodniu pasmo na IV kwartał 2011 r. notowane było na giełdzie po cenie przynajmniej 204,75 zł/MWh. Ceny energii elektrycznej w pasmach na kolejne lata wynosiły co najmniej 202,80 zł/MWh w 2012 r. i 216 zł/MWh w 2013 r.

www.cire.pl 16.09.2011

I jeszcze dalsza perspektywa ...

Ceny energii elektrycznej do 2030 r. wzrosną do 380 zł/MWh ze 195 zł/MWh w 2009 r. - uważa Hanna Trojanowska, wiceminister gospodarki. Jej zdaniem, do 2030 r. nastąpi wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną, w stosunku do 2008 r., o ok. 43%, zaś produkcja wzrośnie o ok. 38%.

- Zasadniczy wzrost cen nastąpi w latach 2013-22 - głównie ze względu na rosnący udział kosztu uprawnień do emisji CO2 w kosztach wytwarzania. Po 2022 r. ceny energii się stabilizują, na co główny wpływ będą miały nowe źródła nisko-emisyjne - elektrownie jądrowe - uważa Trojanowska.

- Wystąpią istotne zmiany w strukturze paliwowej wytwarzania energii elektrycznej, wymuszone przede wszystkim prowadzoną polityką klimatyczną i środowiskową:

- nastąpi spadek wykorzystania węgla do produkcji energii elektrycznej,

- energetyka jądrowa zacznie odgrywać istotną rolę w sektorze producentów energii, wytwarzając w 2030 r. ok. 17% krajowej produkcji energii elektrycznej,

- źródła odnawialne w 2020 r. łącznie będą miały ok. 17% udziału w strukturze wytwarzania energii elektrycznej(...) Potem udział źródeł odnawialnych w strukturze produkcji energii elektrycznej nie zmieni się już istotnie i pozostanie na poziomie ok. 17% w 2030 r.,

- wzrośnie rola gazu ziemnego, którego udział w strukturze wytwarzania energii elektrycznej wyniesie w 2030 r. ok. 10%.

Pomimo powyższych zmian w sektorze energetycznym wciąż będą dominować paliwa węglowe - dodała Trojanowska.

www.cire.pl 29.09.2011

INWESTYCJE – POD ZNAKIEM BEŁCHATOWA

PGE oficjalnie oddała do eksploatacji blok 858 MW w Elektrowni Bełchatów. Kosztował ok. 1,2 mld €. To największy blok energetyczny w Polsce.

Elektrownia Bełchatów to największa konwencjonalna elektrownia w Europie. Moc znamionowa wszystkich bloków bełchatowskiej elektrowni w 2011 r. wyniesie łącznie 5 354 MW, a po przeprowadzeniu modernizacji bloków 7-12 zostanie ona powiększona o dalsze 120 MW i w 2015 r. osiągnie 5 474 MW.

Przez najbliższych kilka lat w Polsce nie zostanie oddany do eksploatacji ani jeden duży blok energetyczny. Na 2014 r. Tauron wraz z PGNiG planują oddanie bloku ciepłowniczego o mocy 400 MW elektrycznych. Kolejne duże bloki mają być oddawane w latach 2015-16, ale patrząc na tempo prac przy tych jednostkach, wydaje się to wątpliwe. Wcześniej, bo na 2012 r., zaplanowano uruchomienie bloku na biomasę o mocy 205 MW w Elektrowni Połaniec.

www.wnp.pl 28.09.2011

Blok 858 MW planowany był od samego początku istnienia elektrowni w Bełchatowie, ze względu na duże pokłady węgla w jego okolicach. W 2000 r. elektrownia podjęła decyzję o parametrach nowego bloku. 2 lata później rozpoczęto rozmowy o finansowaniu bloku.

Fizyczna budowa bloku rozpoczęła się w październiku 2005 r. Pierwsza synchronizacja bloku z krajową siecią elektroenergetyczną nastąpiła w czerwcu 2011 r.

Blok ma sprawność 42%. Rocznie spalać będzie 6 mln ton węgla ze złóż Bełchatów i Szczerców. Następnie także Złoczew.

Moc z największego bloku Bełchatowa wyprowadzana jest jednotorową linią 400 kV do oddalonej o 42 km stacji Trębaczew. Blok produkować ma ok. 6,5 TWh energii rocznie. Inwestycję w ok. 70% wykonały firmy polskie. Na placu budowy prace prowadziło ok. 200 firm - podwykonawców. W ciągu całej budowy zaangażowanych było w nią ok. 23 000 osób. W kluczowych momentach na placu pracowało jednocześnie ponad 2 500 osób.

Nowy blok energetyczny został zaprojektowany tak, aby jego żywotność wynosiła 200 000 godzin pracy, co stanowi ok. 35 lat eksploatacji

www.cire.pl 28.09.2011**Dziennik Gazeta Prawna 28.09.2011**

A teraz historia jakby z zupełnie innej bajki...

Linia 400 kV Pasikowice - Wrocław, którą w ocenie PSE Operatora można uznać za gotową do eksploatacji, nie może być załączona... Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska uchylił decyzję środowiskową dla tej inwestycji.

Linia 400 kV Pasikowice-Wrocław o długości 47,5 km ma spiąć 3 kierunki zasilania liniami 400 kV z Bełchatowa, Opola oraz Turowa z południem Wrocławia, a celem inwestycji jest zapewnienie bezpieczeństwa zasilania aglomeracji wrocławskiej.

- Linia Pasikowice - Wrocław jest wybudowana, jest gotowa do załączenia i mamy właśnie zakwestionowaną decyzję środowiskową. To powoduje, że nie możemy tej linii załączyć - powiedział Henryk Majchrzak, prezes zarządu PSE Operatora.

Rozbudowa systemu zasilania elektroenergetycznego aglomeracji wrocławskiej to jedno z przedsięwzięć realizowanych w ramach inwestycji związanych z przygotowaniem Polski do mistrzostw Europy w piłce nożnej Euro 2012.

www.wnp.pl 23.09.2011

Coraz więcej wskazuje na to, że kończy się okres kiedy firmy elektroenergetyczne ogłaszały plany inwestycyjne szacowane na dziesiątki miliardów złotych, ale ich realizacja była odkładana na później. Sytuację w elektroenergetyce można porównać do inwestycji w infrastrukturę drogową w Polsce, o których długo tylko się mówiło, ale kiedy się w końcu rozpoczęły to na szeroką skalę. W sytuacji kiedy trzeba będzie wyłączać przestarzałe bloki energetyczne, z prognoz resortu gospodarki wynika, iż w okresie od 2009 r. do 2015 r. popyt na prąd wzrośnie o 12%. W tej sytuacji presja na inwestycje w budowę nowych mocy znacznie wzrosła. Wartość najważniejszych projektów w perspektywie 2020 r. szacuje się na ponad 70 mld zł. Chodzi tu m.in. projekt budowy 2 nowych bloków o łącznej mocy ok. 1800 MW w elektrowni Opole. Kolejne projekty to budowa bloku 1000 MW w Kozienicach oraz bloku gazowego w Elektrowni Stalowa Wola o mocy 400 MW.

Jednak wobec faktu, iż firmy energetyczne otrzymają w 2013 r. tylko 53% potrzebnych im uprawnień do emisji CO₂, realna staje się rewizja planów inwestycyjnych i może ona dotyczyć głównie budowy nowych bloków węglowych.

Parkiet 3.09.2011

Ok. 44 mld zł netto - taka jest szacunkowa wartość aktualnych przetargów na budowę nowych bloków energetycznych w największych elektrowniach w Polsce. W najbliższych kwartałach będziemy świadkami rozstrzygnięć 6 dużych przetargów.

Największe to budowa 2 bloków w Elektrowni Opolo 2x900 MW - ok. 11,5 mld zł, rozstrzygnięcie ma zapisać wkrótce oraz konstrukcja 2 bloków o podobnej mocy o wartości ok. 11-12 mld zł w Elektrowni Północ (rozstrzygnięcie w IV kwartale 2011 r.).

Do tego dochodzi także:

budowa bloku parowo-gazowego dla PKN Orlen Włocławek o mocy 400-500 MW o wartości ok. 2 mld zł (III kwartał 2011 r.),

bloku w Elektrowni Jaworzno III - moc 910 MW, wartość inwestycji 5-6 mld zł (I kwartał 2012 r.),

w Elektrowni Stalowa Wola - moc 400 MW, wartość 2 mld zł (IV kwartał 2011 r.)

oraz w Elektrowni Kozienice - moc 1000 MW, wartość ok. 5-6 mld zł (IV kwartał 2011 r.).

www.wnp.pl 2.09.2011

FIRMY MAJĄ SIĘ DOBRZE

Szczególnie dwie największe: PGE i Tauron.

Polska Grupa Energetyczna miała w II kwartale 2011 r. 980,4 mln zł zysku netto przypisanego akcjonariuszom jednostki dominującej. Dla porównania w tym samym okresie 2010 r. PGE osiągnęła 600,4 mln zł zysku

Przychody w II kwartale wyniosły 6,62 mld zł, to wzrost o 38,8% w ujęciu rok do roku.

Wynik operacyjny w II kwartale 2011 r. wyniósł 1,43 mld zł, o 485 mln zł więcej niż rok wcześniej.

Cale I półrocze PGE zamknęła z 13,91 mld zł przychodów i 2,22 mld zł czystego zysku. W porównaniu z I połową 2010 r. oznacza to wzrost - odpowiednio - o 37,3% i 48%.

Zysk operacyjny wzrósł do 2,7 mld zł z 2,28 mld zł.

Władze firmy podkreślają, że dzięki stosunkowo dobrej sytuacji całej gospodarki rośnie zapotrzebowanie na energię - w I półroczu roczny wzrost wyniósł 2,5%. PGE w tym okresie sprzedała 43,6 TWh energii elektrycznej wobec 28,35 TWh przed rokiem. Tak ogromny wzrost wynika ze skokowego zwiększenia sprzedaży na hurtowym rynku giełdowym.

Rzeczpospolita 1.09.2011

Polska Grupa Energetyczna podobnie jak Tauron miała lepsze wyniki, niż oczekiwano. EBITDA obydwu firm wzrosła o 11%.

PGE i Tauron to liderzy polskiej energetyki. Te 2 firmy skupiają w swoich rękach ok. 65% rynku sprzedaży prądu i produkują ok. 55% wytwarzanej w Polsce energii. Świetne wyniki po pierwszych 2 kwartałach 2011 r. zaskoczyły nawet analityków. Jedną z najważniejszych przyczyn był wzrost cen energii.

- W II kwartale 2011 r. cena za energię elektryczną była wyższa rok do roku o blisko 10 zł na 1 MWh. To bardzo duża zmiana dla koncernów energetycznych, silnie wspomagająca segment wytwórczy - mówi Paweł Puchalski, szef działu analiz DM BZ WBK. - Ponieważ w PGE udział tego segmentu jest największy spośród polskich spółek energetycznych, wysoka cena energii miała największe przełożenie właśnie na wyniki PGE.

Dziennik Gazeta Prawna 1.09.2011

Tauron łączy swoje spółki. Od września w Grupie działają nowe podmioty powstałe z połączenia kilku mniejszych spółek - Tauron Wytwarzanie, Tauron Dystrybucja i Tauron Ciepło. Jest to efektem wdrażania modelu biznesowego, w ramach którego konsolidowane są spółki prowadzące tę samą działalnością.

- Grupa Tauron powstała 5 lat temu, kiedy utworzono w kraju 4 duże podmioty energetyczne. Połączono wytwórców, dystrybutorów i sprzedawców z różnych regionów. Zgodnie z przyjętą strategią, rozpoczęliśmy wdrażanie nowego modelu biznesowego i łączenie spółek o takiej samej działalności - wyjaśnia Dariusz Lubera, prezes zarządu Taurona.

Uproszczenie struktury jest jednym z najważniejszych zadań Grupy. Docelowy model holdingu zakłada funkcjonowanie jednej spółki w każdym z obszarów biznesowych.

www.cire.pl 2.09.2011

Prezes Tauronu ujawnił, że grupa w horyzoncie czasowym przekraczającym 2020 r. zakłada możliwość posiadania 800 MW w energetyce jądrowej.

- Trochę się na świecie pozmieniało po kryzysie. Musieliśmy się pochylić nad całą strategią i doszliśmy do wniosku, żeby w całym tauronowskim energy mixie po 2020 r., a więc wychodzącym poza zakres strategii, znalazła się energia jądrowa. A cyfry są takie, że zakładamy w 2024-25 r. posiadanie ok. 8 000 MW energii elektrycznej i w tym mixie planujemy, że ok. 10% - 800 MW - mogłoby pochodzić z energii jądrowej. To jest taka sama moc, jaką zakładamy osiągnąć w energetyce odnawialnej - powiedział Lubera.

www.wnp.pl 8.09.2011

Do 2020 r. Tauron planuje, że udział technologii węglowych w produkcji spadnie z obecnych ok. 98% do 70% - poinformowała wiceprezes spółki, Joanna Schmid.

- Dzięki programowi inwestycyjnemu, którego łączna wartość to 44 mld zł do 2020 r., udział technologii węglowych w naszej produkcji energii spadnie do ok. 70%. Pozostałą część będą stanowić technologie gazowe i odnawialne źródła energii - powiedziała wiceprezes Tauronu. Schmid przypomniała, że strategia grupy zakłada zwiększenie produkcji energii o ponad 1/2 - z obecnych ok. 24 TWh energii rocznie do ok. 37 TWh w 2020 r.

Tauron planuje m.in. budowę 2 400 MW nowych mocy.

W zakresie bloków zasilanych gazem grupa rozpoczęła 3 inwestycje:

w 2014 r. ma ruszyć budowany wspólnie z PGNiG blok parowo-gazowy w Stalowej Woli,

w 2016 r. gazowy blok (o mocy 800 MW) budowany wspólnie z KGHM Polska Miedź w Kędzierzynie,

a w 2015 r. ma ruszyć mniejszy blok zasilany gazem w Katowicach, o mocy 135 MW.

- Jeżeli zrealizujemy te 3 projekty, udział technologii gazowej w grupie Tauron powinien wynosić w granicach 15-17% - powiedziała Schmid.

Pozostałą część - do poziomu 30% - mają stanowić OZE, oparte m.in. o energetykę wiatrową i biogazownie. W sumie OZE ma dać grupie ok. 800 MW energii do 2020 r. Źródła węglowe, które nadal będą dominować w produkcji, mają być w pełni dostosowane do wyśrubowanych europejskich norm, wynikających z polityki klimatyczno-energetycznej.

www.cire.pl 6.09.2011

TGE DLA GPW ???

Ale najpierw garść statystyki, w dalszym ciągu wyglądającej imponująco.

Łączny obrót energią elektryczną na Towarowej Giełdzie Energii wyniósł w sierpniu ponad 10,3 TWh i był wyższy w porównaniu do lipca o prawie 13%. W porównaniu do analogicznego okresu w 2010 r., obroty energią elektryczną na TGE wzrosły o 205%.

W sierpniu kolejny raz odnotowano również wysoki udział wszystkich rynków TGE dedykowanych energii elektrycznej w łącznym godzinowym zapotrzebowaniu Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Średnio wyniósł on 70,53% (67,71% w lipcu 2011 r.) przy minimum 57,46% i maksimum 87,23%.

W sierpniu minął również rok od wprowadzenia tzw. obliwa giełdowego.

- Obligo giełdowe dało nam przede wszystkim szansę włączenia się w procesy zachodzące na europejskim rynku energii. Dzięki zwiększeniu płynności giełdy, możliwe stało się m.in. wdrożenie mechanizmu market coupling na połączeniu transgranicznym ze Szwecją. Przed nami kolejne połączenia i kolejny krok w budowaniu silnej pozycji Polski na międzynarodowej arenie energetycznej - powiedział szef TGE Grzegorz Onichimowski.

www.cire.pl 14.09.2011

www.wnp.pl 14.09.2011

Średnia cena energii na Rynku Dnia Następnego (RDN) w sierpniu wyniosła 193,93 zł/MWh (wzrost m/m o 3,15 zł), a na Rynku Terminowym Towarowym (RTT) średnia cena kontraktu ukształtowała się na poziomie 203,06 zł/MWh (spadek m/m o 0,08 zł).

Obrót energią elektryczną w dostawie na dzień następny na parkiecie TGE wyniósł w sierpniu 2011 r. 1,722 TWh. W porównaniu do poprzedniego miesiąca obroty na RDN wzrosły o 8,31% i aż o 206,15% licząc rok do roku. Średnie dzienne obroty ukształtowały się na poziomie 55 534 MWh przy minimum 40 398 MWh i maximum 77 342 MWh.

Obrót energią elektryczną na Rynku Terminowym Towarowym w sierpniu 2011 r. wyniósł 8,600 TWh. Stanowi to wzrost miesiąc do miesiąca o 13,86% i wzrost o 204,76% r/r.

Wolumen obrotu energią elektryczną na TGE wyniósł łącznie 81,758 TWh w 2010 r., czyli ponad 20-krotnie więcej w porównaniu z 2009 r. To 53% wytworzonej energii w Polsce.

Gazeta Wyborcza 14.09.2011

A teraz o sprzedaży giełdy.

5 września upływa termin składania ofert na zakup 80,3% akcji Towarowej Giełdy Energii.

2 września niewiążącą ofertę zakupu złożyła Giełda Papierów Wartościowych, ale Ministerstwo Skarbu Państwa zaprosiło do udziału w transakcji jeszcze inne podmioty: Nord Pool, APX oraz PSE Operator.

Nie wiadomo, czy GPW, która od miesięcy deklarowała zainteresowanie przejęciem TGE, może być preferowanym nabywcą jako podmiot krajowy, który przejęcie giełdy energii traktuje jako szansę na wzmocnienie swojej pozycji.

W skład wystawianego na sprzedaż pakietu akcji TGE wchodzi nie tylko papiery, które chce zbyć Skarb Państwa. Sprzedającymi są również Elektrim, Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin, Energa, E.ON oraz PGE i jej 2 spółki zależne.

Nie wiadomo, co ze swoimi akcjami TGE zrobi Tauron. Grupa obejmie 6,8% udziału w akcjonariacie giełdy, gdy sfinalizuje zakup Górnośląskiego Zakładu Elektroenergetycznego od Vattenfalla. Vattenfall właśnie przez GZE kontrolował swoje udziały w giełdzie.

Parkiet 5.09.2011

Największą rolę w przejściu kontroli TGE może odegrać zaoferowana cena. Rozpiętość szacunków dotyczących wartości energetycznej giełdy była w ostatnim czasie bardzo duża: w zależności od źródła wartość TGE była oceniana na 180 mln zł do ponad 300 mln zł. W I połowie 2011 r. miała ona 11,4 mln zł zysku netto.

TGE, która jeszcze na początku 2010 r. miała tylko kilka procent udziału w hurtowym obrocie energią elektryczną w Polsce, mocno zyskała na znaczeniu w II połowie 2010 r. Rząd wprowadził wówczas tzw. obligo giełdowe, czyli zobowiązał energetykę do handlu prądem na rynku publicznym na szeroką skalę. Ze statystyk wynika, że w lipcu średni udział TGE w krajowym zapotrzebowaniu na energię wyniósł 67,7%.

Rzeczpospolita 5.09.2011

4 oferty złożono na Towarową Giełdę Energii - powiedział Adam Leszkiewicz, wiceminister Skarbu Państwa. Transakcja ma się zamknąć do końca roku.

- Będą one analizowane i wtedy powstanie rekomendacja akcjonariuszy co dalej, które oferty są najlepsze, i z którymi podmiotami będziemy prowadzić negocjacje. Due diligence i złożenie ofert wiążących planowane jest na październik - powiedział Leszkiewicz.

W II połowie lipca akcjonariusze Towarowej Giełdy Energii posiadający ponad 80% akcji zwykłych podpisali list intencyjny w sprawie wspólnej sprzedaży akcji spółki.

Skarb Państwa ma 22,3% akcji TGE. Po 10% akcji posiadają: Elektrim, E.ON Energy Trading SE, PGE Polska Grupa Energetyczna, PGE Elektrownia Opole. Do Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin należy 10,83% walorów. 2,33% akcji ma GPW.

Pozostali akcjonariusze to m.in.: Vattenfall Sales Poland, Energa, Zespół Elektrociepłowni Wrocławskich Kogeneracja, RWE Polska, Elektrim Volt oraz PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna.

www.cire.pl 6.09.2011

Resort skarbu dopuścił GPW do due diligence TGE.

Oprócz GPW o zakup TGE ubiegają się m.in. Nord Pool Spot i PSE-Operator. Na pytanie, czy obie firmy wiedzą coś o decyzjach MSP - tak Henryk Majchrzak, prezes operatora, jak i Dariusz Olszewski, prezes firmy TDI Corporate Finance, która reprezentuje Nord Pool, przyznali, że firmy te złożyły swoją ofertę i nadal czekają na odpowiedź ministerstwa.

Puls Biznesu 22.09.2011

29 września akcjonariusze Towarowej Giełdy Energii przyznali Giełdzie Papierów Wartościowych wyłączność negocjacyjną na rozmowy w sprawie kupna akcji spółki - poinformował w resort skarbu na swojej stronie internetowej.

Przyznanie wyłączności negocjacyjnej ma związek z tym, że GPW złożyła ofertę wiążącą. Wyłączność obowiązuje do 31 grudnia 2011 r.

- W tym czasie akcjonariusze będą prowadzić szczegółowe negocjacje dotyczące realizacji transakcji. GPW złożyła najkorzystniejszą ofertę nabycia akcji spółki TGE. Ponadto akcjonariusze zastrzegli sobie możliwość kontynuacji procesu wyłaniania nabywcy akcji TGE z udziałem pozostałych oferentów, w przypadku niepowodzenia rozmów z GPW - napisano w komunikacie.

www.onet.pl 30.09.2011

Puls Biznesu 30.09.2011

I na zakończenie tej sekwencji proponujemy odpowiedź na pytanie, które postawił w tytule swojego artykułu jeden z publicystów, zajmujących się długie lata energetyką: GPW kupuje TGE; czy to ma sens?

Przez blisko 10 lat TGE pozyskiwała w swych transakcjach w okolicach 1% całego krajowego obrotu energią elektryczną. Dopiero nowelizacja Prawa energetycznego nakazująca sprzedaż części energii poprzez giełdy i platformy internetowe - co nastąpiło bardzo niedawno temu - „dała kopa” rozwojowego. I wówczas, dopiero wówczas! mniejszościowy akcjonariusz, jakim jest GPW, zainteresował się losami TGE.

Na zachodzie też dochodzi do konsolidacji giełd, ale na poziomie międzynarodowym, nawet APX, kandydatka na nabywcę TGE, znalazła się na sprzedażnej liście. Jednak tam proces ten polega na tym, że mniejsze giełdy energetyczne skupiają się wokół tych większych, co jest pokłosiem tzw. *market coupling*. W Polsce giełda akcyjna na zasadzie „doczepki” finansowej chce kupić TGE, bez wnikania w specyfikę tego rynku, który - dla GPW - pozostanie rynkiem obcym i - co tu ukrywać - marginalnym. Słabość POEE może być dowodem na słuszność powyższej tezy.

W efekcie, ledwie udało nam się uruchomić podobno oczekiwany autentyczny rynek energii elektrycznej oraz innych mediów energetycznych, już dusimy go biurokratyczną poduszką. Po co to komu? Jak wiele zyska Skarb Państwa ze sprzedaży swojej 1/5 udziałów w TGE? 67 mln zł. Niewiele ...

www.energetykon.pl 30.09.2011

POLACY CHĘTNIEJ ZMINIAJĄ DOSTAWCÓW PRĄDU, ALE ...

Świadczą o tym najlepiej te liczby:

Oto podmioty, które zmieniły dostawcę prądu

	Firmy	Gospodarstwa domowe
VI 2010	4 110	1163
XII 2010	7 611	1340
I 2011	8 242	1382
II 2011	9 207	1414
III 2011	9 936	1478
IV 2011	10 806	1593
V 2011	12 016	1664
VI 2011	12 897	1798
VII 2011	14 176	3367

Źródło: URE

Od stycznia 2008 r. teoretycznie mamy wolny rynek prądu i możemy sobie swobodnie wybierać dostawcę. O ile przedsiębiorstwa robią to chętnie i firmy energetyczne walczą o nie zawzięcie, o tyle na rynku gospodarstw domowych panował zastój. Ceny dla firm są całkowicie wolne, ceny dla gospodarstw domowych u regionalnych, tzw. zasiedziały, dostawców (PGE, Tauron, RWE, Vattenfall, Enea i Energa) są wciąż zatwierdzane przez Urząd Regulacji Energetyki, który pilnuje, aby nie były zbyt wysokie. To powoduje, że dotychczasowi dostawcy energii nie są zainteresowani dostarczaniem prądu do nowych klientów, bo jak mówią, za mało na nich zarabiają. Dlatego do niedawna bardzo niewiele osób zmieniał dostawcę energii, głównie byli to pracownicy samych firm. URE przeprowadziło w tym roku kampanię informacyjną na temat rynku energii. Wątek zmiany sprzedawcy prądu pojawił się nawet w serialu "M jak miłość". URE uruchomiło także specjalną stronę internetową wraz z kalkulatorem dostawcy prądu. Zainteresowanie rynkiem prądu jest spore - stronę odwiedziło prawie 50 000 unikalnych użytkowników.

Gazeta Wyborcza 13.09.2011

W lipcu na zmianę sprzedawcy energii elektrycznej zdecydowało się 1569 odbiorców indywidualnych - podaje Urząd Regulacji Energetyki.

URE podkreśla, że po raz pierwszy odnotowany został tak znaczny wzrost liczby zmian sprzedawcy wśród odbiorców w gospodarstwach domowych.

Wg danych Urzędu na koniec lipca liczba odbiorców, którzy zmienili sprzedawcę energii elektrycznej wyniosła 3 367, co stanowi wzrost o 151,3% w stosunku do końca 2010 r. kiedy odnotowano, że z prawa zmiany sprzedawcy skorzystało 1340 indywidualnych klientów energetyki. W czerwcu 2011 r. przeprowadzono 134 zmiany, a w lipcu 2011 r. liczba ta znacząco wzrosła - do 1569.

Jednak mimo tak dużych zmian trudno dziś mówić, że klienci indywidualni aktywnie korzystają z możliwości zmiany sprzedawcy, skoro z tej możliwości skorzystało dotychczas raptem ok. 0,02% odbiorców z tej grupy.

Natomiast liczba przeprowadzonych zmian sprzedawcy przez odbiorców z grup taryfowych A, B i C (tzw. odbiorcy instytucjonalni, komercyjni) w czerwcu 2011 r. wyniosła 881 a w lipcu 398 - co złożyło się na wzrost o 1279 zmian w monitorowanym okresie.

www.cire.pl 13.09.2011

Do tej pory indywidualnych odbiorców energii elektrycznej przed cenowymi zakusami spółek energetycznych bronił prezes Urzędu Regulacji Energetyki. Teraz w tej sprawie głos zabrał - po 10 latach obserwacji rynku energii w Polsce - prezes Urzędu Ochrony Klientów i Konkurencji (UOKiK).

Polski rynek energii nie dojrzał jeszcze do uwolnienia cen energii dla odbiorców indywidualnych, tak brzmi kluczowy wniosek wynikający raportu UOKiK. W ocenie Urzędu, na naszym rynku mamy do czynienia z wysoką koncentracją produkcji i handlu i jest on mało przyjazny dla najliczniejszej i de facto najsłabszej grupy klientów - gospodarstw domowych.

Dzisiaj po 10 latach przekształceń w sektorze energetycznym, biorąc pod uwagę siłę nabywczą polskich pensji, mamy najdroższą energię elektryczną w Europie. Wyprzedzają nas jedynie Węgry i Niemcy. Ale to wątpliwa pociecha. W pobitym polu zostawiliśmy: Słowaków, Czechów, Portugalczyków, Hiszpanów. Paradoksalnie najtańszą energię liczoną w takim ujęciu mają, licząc od dołu: Finowie, Francuzi, Grecy i Norwegowie. A także cała - choć to nieco dziwi - Pribałtyka czyli: Litwa, Łotwa i Estonia.

Paradoksalnie na wysokość cen energii elektrycznej nie wpływa liczba jej dostawców funkcjonujących na rynku. Bo Węgrów, którzy mają bezapelacyjnie najdroższą energię elektryczną w ujęciu do siły nabywczej, obsługuje aż 78 dostawców, zaś Litwinów czy Łotyszy tylko 2. Swoistymi rekordzistami są Czesi, którzy mają aż 310 dostawców i nic im to nie daje, bo mają podobnie drogą energię jak Polacy. W 2008 r. najbardziej konkurencyjnym rynkiem wśród krajów UE była W. Brytania. Funkcjonowała bowiem na nim największa liczba wytwórców bo aż 8, których udział w rynku przekraczał 5%, zaś udział 3 największych wynosił tylko 42%. W 2008 r. wysoce skoncentrowana była także produkcja energii w Belgii, na Cyprze, w Estonii, we Francji, na Łotwie i w Słowenii. Udział największych 3 wytwórców przekraczał w tych państwach 90%. W Polsce ten wskaźnik jeszcze w 2008 r. kształtował się na poziomie 44,3%, natomiast w 2009 r. osiągnął poziom 71%, czyli wzrósł aż o 26,7 pkt proc. Można zatem powiedzieć, iż Polska dołączyła do elitarnego klubu państw o najbardziej skoncentrowanych rynkach detalicznych energii elektrycznej. Idziemy więc konsekwentnie do tyłu.

Energia Gigawat 20.09.2011

ROZPOCZYNA SIĘ WYŚCIG PO ATOM W POLSCE

Wyścig o wielomiliardowy kontrakt na dostawę reaktorów dla Polski rozegrają między sobą trzy nuklearne mocarstwa: Francja, Ameryka oraz Japonia. Korea i Chiny uzupełnią stawkę, ale pozostaną w tyle peletonu.

21 września Polska Grupa Energetyczna, która odpowiada za budowę pierwszej polskiej elektrowni jądrowej, spotka się z producentami reaktorów. To nieoficjalne rozpoczęcie poszukiwania dostawcy atomowej technologii. Eksperti spodziewają się ogromnego zainteresowania. - Wiele krajów odchodzi od energetyki jądrowej. Firmy za wszelką cenę muszą szukać kontraktów, bo rynek się kurczy - mówi Piotr Łuba, partner w PwC.

W ostatecznej rozgrywce o kontrakt na budowę atomówki liczyć się będzie 3 graczy: francuska Areva, amerykański Westinghouse oraz amerykańsko-japoński GE Hitachi.

- Z pewnością w szranki staną też dostawcy z Korei i Chin, ale widziałbym w nich raczej tło dla faworytów. Powód: wciąż nie dysponują najnowocześniejszą technologią, choć prawdopodobnie stanie się tak za kilka lat - uważa Łuba.

Co zaproponują najpoważniejsi gracze? Francuska Areva wyśle w bój reaktor EPR o mocy 1650 MW, amerykański Westinghouse reaktor AP 1000 o mocy 1100 MW, a amerykańsko-japoński GE Hitachi wystawia 2 reaktory: ESBWR (ok. 1600 MW) i ABWR (1350 MW).

Pod skrótem EPR kryje się najnowsze dziecko Arevy, wodny reaktor ciśnieniowy.

- Przeprowadziliśmy już analizy, jak zachowałby się EPR przy takiej katastrofie jak w Japonii. Uważamy, że dzięki wszystkim wprowadzonym zabezpieczeniom wytrzymałby takie wydarzenia jak w Fukushima - mówi Luc Oursel, wiceprezes Arevy.

GE Hitachi zaferuje nam jeden z 2 reaktorów: ABWR lub ESBWR, jego nowszą wersję. Danny Roderick, wiceprezes GE Hitachi, zapewnia, że niezależnie od wyboru koncern zmieści się w cenowych widełkach PGE, która zakłada, że budowa 1000 MW mocy nie przekroczy 3,5 mld €. Amerykanie mają jeszcze inny atut: bezpieczeństwo.

- ESBWR ma najniższe ryzyko awarii rdzenia ze wszystkich reaktorów lekko-wodnych dostępnych na rynku światowym, podczas gdy ABWR plasuje się na 2 miejscu - mówi Roderick.

Stawkę kandydatów dopełnia Westinghouse, który wystawia do walki reaktor AP 1000. Amerykanie budują 4 takie jednostki w chińskich elektrowniach. Pierwszy reaktor ma rozpocząć pracę w 2013 r. Westinghouse ma ochotę zadomowić się u nas na dłużej.

- Jeżeli zdobędziemy kontrakty na budowę naszych reaktorów w regionie, to w Polsce możemy ulokować produkcję kluczowych komponentów dla elektrowni jądrowych - mówi Michael E. Kirst, wiceprezes Westinghouse na Europę.

PGE zapowiada ogłoszenie przetargu na dostawcę reaktorów na koniec 2011 r. Spółka zakłada, że na rozstrzygnięcie wystarczy jej kilkanaście miesięcy. Podpisanie umowy planuje w 2013 r. Elektrownia ma zacząć działać w 2020 r.

Dziennik Gazeta Prawna 21.09.2011

Amerykańska administracja wspiera nasz projekt atomowy, łupki i zachwala własne technologie. Do resortu gospodarki przyjechał zastępca sekretarza ds. handlu USA, za tydzień - wizyta podsekretarza ds. energii. Kontrakt na elektrownię atomową jest wart 10 mld €.

Eksperti przyznają, że taki lobbing polityczny nie jest nowością ani nikogo nie zaskakuje, gdy w grę wchodzi zdobycie lukratywnych, wielomiliardowych przetargów lub inwestycji. Inna kwestia to jego skuteczność. Prezydent Francji Nicolas Sarkozy odwiedzał w 2008 r. Zjednoczone Emiraty Arabskie wraz z szefami Arevy i Totalu, by podpisać umowę o współpracy energetycznej w czasie trwającego przetargu na wybór technologii atomowej. Ostatecznie kontrakt o wartości 40 mld \$ w Emiratach wygrały jednak koncerny koreańskie.

Nieoficjalnie eksperci przyznają, że jeszcze rok temu wydawało się, że to technologia francuskiej Arevy ma większe szanse na wybór przez PGE - a faktycznie przez rząd, który ma weryfikować decyzje firmy. Tym bardziej że to Nicolas Sarkozy poparł polskie żądanie okresu przejściowego w stosowaniu pakietu klimatycznego. Dzięki temu polskie elektrownie zamiast - jak inne w Unii - kupować od 2013 r. wszystkie pozwolenia na emisję CO₂, część otrzymają za darmo. Jak dużą pulę otrzymają i czy będzie zgodna z polskimi oczekiwaniami - to już inna kwestia. W najbliższych miesiącach rozstrzygną ją urzędnicy w Brukseli.

Sytuację na korzyść amerykańskiej technologii zmieniła majowa wizyta prezydenta Baracka Obamy w Polsce. Wprawdzie krótka - ale jak nieoficjalnie się dowiedzieliśmy - po niej szefowie Westinghousa i GE Hitachi odetchnęli z ulgą.

Polscy eksperci przyznają, że PGE i władze są w mało komfortowej sytuacji, gdy chodzi o kontrakt na elektrownię atomową. - Muszą odpowiedzieć sobie na pytanie, czy nasz kraj stać na wybór technologii spoza UE, skoro należymy do Wspólnoty, i jakie mogą być konsekwencje takiej decyzji - mówi jeden z nich.

Z kolei prof. Władysław Mielczarski uważa, że przetarg na technologię jądrową może być szansą na nowy program offsetowy. - Wydaje się, że moglibyśmy uzyskać znacznie więcej niż przy zakupie samolotów F-16, gdzie nie wykorzystaliśmy wszystkich możliwości - wyjaśnia. - Polska potrzebuje nowych technologii nie tylko w energetyce i przy okazji projektu atomowego powinniśmy o nie powalczyć.

Janusz Steinhoff, wicepremier w rządzie Jerzego Buzka, uważa, że to naturalne, że premier czy minister za granicą popiera interesy firm ze swojego kraju, więc wizyty Amerykanów nie dziwią. Powinnością naszego rządu jest zachowanie symetrii i danie wszystkim równych szans na przedstawienie argumentów, a przede wszystkim transparentne przeprowadzenie przetargu na technologię atomową. Warto też pomyśleć o offsecie, a z drugiej strony wykorzystać doświadczenia i dane z wydobycia gazu łupkowego w USA przy odpieraniu argumentów o szkodliwości tych prac i prób ich zablokowania, jakie pojawiają się w Unii.

Rzeczpospolita 23.09.2011

ATOM DOZWOLONY W EUROPIE

Parlament Europejski odrzucił rezolucję, która wzywała do zakazania w przyszłości rozwoju energii jądrowej.

Za uchwałą było 264 eurodeputowanych, przeciw 300, a 64 wstrzymało się od głosu. Występując w imieniu Rady UE, węgierski minister ds. europejskich Eniko Gyori zwrócił uwagę, że 14 spośród 27 państw Unii zdecydowało się kontynuować rozbudowę energetyki jądrowej, gdyż stanowi to dla nich warunek wzrostu gospodarczego. Jak obliczył rząd Francji, że rezygnacja jego kraju z tego typu źródeł energii kosztowałaby przeszło 700 mld €.

Głosowanie w PE nie oznacza, że w zakresie energetyki jądrowej w UE nie nastąpią żadne zmiany. Guenther Oettinger zapowiedział, że do końca roku KE przygotuje wspólne normy bezpieczeństwa dla wszystkich unijnych elektrowni jądrowych. W 2012 r. na ich podstawie zostaną przeprowadzone testy wytrzymałościowe każdej z nich. Negatywny wynik testu będzie oznaczał zamknięcie elektrowni.

Dziennik Gazeta Prawna 30.09.2011

Pół roku po katastrofie w elektrowni w Fukushima świat zadaje sobie pytania, czy można całkowicie zrezygnować z technologii jądrowej i jakie są alternatywy.

W 2010 r. 29% energii wyprodukowanej przez Japończyków pochodziło z siłowni jądrowych. Po katastrofie w Fukushima rząd postanowił wyłączyć 2 spośród 6 tamtejszych reaktorów.

W jaki sposób Japonia będzie uzupełniać niedobory energii? Rząd w Tokio zakłada, że na większą skalę będą rozwijane OZE. Eksperci oceniają, że kraj ten ma trzy możliwości: węgiel, gaz ziemny lub ropę naftową. W 2008 r. miały one odpowiednio 28%, 24% i 13% udziału w produkcji energii.

Choć kraje takie jak USA, W. Brytania czy Chiny początkowo rozważały zawieszenie planów nuklearnych, to szybko złagodziły podejście. Obecnie wszystko wskazuje na to, że będą budować nowe elektrownie jądrowe, tak jak wcześniej zakładały. Większy nacisk położą ewentualnie na standardy bezpieczeństwa.

Spośród krajów europejskich najbardziej stanowcze kroki podjęły Niemcy i Szwajcaria. Rząd w Berlinie postanowił, że do 2022 r. Niemcy zamkną wszystkie elektrownie atomowe, które obecnie wytwarzają ok. 1/4 energii elektrycznej. Żeby uniknąć deficytu prądu, Niemcy chcą mocno inwestować w OZE oraz elektrownie gazowe. Plan przewiduje, że w 2020 r. 35% energii zużywanej w Niemczech będzie pochodziło ze źródeł odnawialnych, a w 2050 r. ten udział wzrośnie do 50%.

Rzecz w tym, że już w kilka miesięcy od kroków podjętych przez Niemcy widać, jak decyzja o odchodzeniu od energetyki jądrowej odbija się na tamtejszej gospodarce. W II kwartale 2011 r. PKB wzrósł o 0,1% w porównaniu z danymi za I kwartał. Dodatkowo relatywnie osłabił się eksport, choć wyłączono tylko 1/2 bloków jądrowych, poczynając od najstarszych.

Podobny kierunek obrała Szwajcaria, mimo że obecnie blisko 40% energii elektrycznej w kraju pochodzi ze źródeł jądrowych. Tam co prawda nie są brane pod uwagę wyłączenia elektrowni, ale na pewno nie będzie budowy nowych jednostek.

Również Włosi w referendum powiedzieli się za rezygnacją z energetyki jądrowej.

Parkiet 15.09.2011

Jaka będzie światowa i europejska energetyka jądrowa po awarii w Fukushima? Rezygnacja z atomu wymaga racjonalnej alternatywy.

Z pewnością atom przeżywał już lepsze czasy. Wg stanu na 1 kwietnia 2011 r., na świecie działało 437 reaktorów w elektrowniach jądrowych w 30 krajach. Rekordową ich liczbę (444) odnotowano w 2002 r. Od tamtego czasu do sieci podłączono 25 nowych jednostek. Ale 32 wyłączono. Po awarii w Fukushima nastąpił odwrót od energetyki jądrowej w kilku państwach europejskich. W kwietniu rząd Włoch zrezygnował z realizacji planu, który zakładał rozpoczęcie w 2013 r. budowy 4 elektrowni. Miały one zaspokoić ok. 25% krajowego zapotrzebowania na energię elektryczną. W czerwcu decyzję o stopniowym odchodzeniu od energetyki jądrowej podjął parlament Szwajcarii. Także w czerwcu podobną decyzję podjęto w Berlinie. Koniec niemieckiej energetyki jądrowej ma nastąpić do końca 2022 r.

Przeciwnicy elektrowni jądrowych przekonują, że nie będą one w Europie powstawać. Zwolennicy wymieniają w odpowiedzi kraje, które chcą je budować.

Szwedzki Riksdag podtrzymał decyzję o budowie elektrowni jądrowych. W. Brytania, która niegdyś stawiała na rozwój farm wiatrowych, 3 lata temu podjęła decyzję o rozwoju energetyki jądrowej. I tego postanowienia nie zmieniono.

W Finlandii buduje się blok Olkiluoto III, we Francji budowa bloku we Flamanville jest co prawda opóźniona, ale Francuzi podtrzymują program rozwoju energetyki jądrowej. Elektrownie atomowe to zero-emisyjne źródło energii, które świetnie wpisuje się w programy ekologiczne zarówno poszczególnych krajów, jak i całej Unii. Rezygnując z energetyki jądrowej, kraje Europy Środkowej musiałyby wysoko-emisyjny węgiel zastępować gazem ziemnym, którego większość pochodziłaby z Rosji. A zwiększanie tego importu jest nie do zaakceptowania politycznie. Rozwój energetyki jądrowej może też stworzyć możliwość importu nowych technologii i pozwoli przyspieszyć wzrost gospodarek tych krajów. Nie tylko więc Polska upatruje swoją szansę w rozwoju energetyki jądrowej.

Konsekwentnie budują atomowe elektrownie Czesi. Podobnie jest na Słowacji, na Węgrzech, a także w Rumunii, Bułgarii i na Litwie.

Rozwijają - lub chcą rozwijać energetykę jądrową - także kraje spoza Europy. Należą do nich m.in. USA, Indie, a nawet Zjednoczone Emiraty Arabskie czy Sudan. Energetyka jądrowa ma się świetnie także w takich krajach, jak Chiny i Brazylia.

Padły deklaracje o woli budowy 60 bloków jądrowych w ciągu najbliższych 30 lat. Marcin Ciepliński, dyrektor do spraw strategii i rozwoju spółki PGE Energia Jądrowa, podkreśla, że decyzja o budowie w Polsce pierwszych elektrowni jądrowych to kwestia fundamentalna dla konkurencyjności polskiej gospodarki i naszego bezpieczeństwa energetycznego.

- Na całym świecie od lat działają setki elektrowni atomowych. Energetyka jądrowa uznawana jest nie tylko za jeden z najczystszych, ale i jeden z najbezpieczniejszych sposobów wytwarzania energii. A

właśnie bezpieczeństwo będzie jednym z kluczowych czynników wyboru technologii dla pierwszej polskiej elektrowni jądrowej - zapewnia Ciepliński.

www.wnp.pl 30.09.2011

GAZ – PALIWO PRZYSZŁOŚCI

Za 20 lat gaz ziemny wyprze węgiel. Tak przynajmniej uważają analitycy Economist Intelligence Unit (EIU). Ich zdaniem w wkrótce pojawią się kolejne innowacje pozwalające zwiększyć wykorzystanie gazu ziemnego zamiast ropy i węgla. Gaz przestanie być jednak tani, ceny będą zrównywać się z cenami innych paliw.

Ośrodek Economist Intelligence Unit szacuje, że w 2010 r. światowe zapotrzebowanie na gaz ziemny wzrosło o 7,5%. W 2011 r. zapotrzebowanie nadal będzie szybko wzrastać razem z rozwojem rynków wschodzących oraz odchodzenia od paliw powodujących większe zanieczyszczenia środowiska. Handel gazem błyskawicznie się rozwija, ponieważ dostawcy spieszą się, aby wykorzystać możliwości eksportu.

Analitycy EIU spodziewają się, że po zmianie polityki energetycznej w różnych krajach bardzo wzrośnie udział gazu ziemnego w wykorzystywanych źródłach energii.

Sz szczególnie szybko wzrasta zapotrzebowanie na gaz w Chinach, Indiach i Korei Płd. Po zwwyżce ok. 22% w skali rocznej odnotowanej w 2010 r. zużycie gazu ziemnego w Chinach jest rekordowe (wcześniej było stosunkowo niskie). Kolejny ważny czynnik to fakt, że gaz ziemny jest więcej niż ropy czy węgla, poza tym jest tańszy i powoduje mniejsze zanieczyszczenie środowiska. W Chinach, gdzie prawie 80% energii uzyskuje się przez spalanie węgla, zaczęto ostatnio wznosić elektrownie gazowe. Do 2015 r. planuje się zwiększenie udziału gazu w źródłach energii z 3% do 8%.

Gaz stanowi atrakcyjne rozwiązanie w porównaniu z OZE. Główny powód: koszty produkcji. Czystą energię gazową uzyskuje się znacznie taniej. Wg amerykańskiej Agencji Informacji do spraw Energii udział gazu w globalnej gospodarce energetycznej wzrośnie z 21% obecnie do 25% w 2035 r. W 2030 r. gazu będzie się zużywać więcej niż węgla.

www.obserwatorfinansowy.pl 27.09.2011

Ale, przynajmniej na razie, energia z gazu mało opłacalna.

Hiszpanie i Węgrzy nie wykorzystują w pełni gazowych elektrowni, bo są za drogie.

Nowo wybudowany przez GdF Suez blok gazowy w Szazhalombatta na Węgrzech o mocy 400 MW nie pracuje, bo opracowane kilka lat temu prognozy rynkowe okazały się chybione.

- Cena gazu na Węgrzech jest bardzo wysoka, bo bardzo ograniczone są połączenia z rynkami zachodnio-europejskimi. Nie ma możliwości zakupu taniego gazu w transakcjach natychmiastowych bez podpisywania długoletnich kontraktów - tłumaczy Grzegorz Górski, prezes GdF Suez Polska. - Z drugiej strony mocno zliberalizowany jest rynek energii, stąd stosunkowo niska cena energii elektrycznej. W tej sytuacji nie jest opłacalne uruchamianie mocy gazowych - dodaje szef polskiego GdF Suez.

Z potężnymi problemami z energetyką gazową borykają się również Hiszpanie, którzy w ostatnich latach wybudowali ponad 20 000 MW takich mocy. Dziś efektywnie pracuje maksymalnie 1/2 tych siłowni.

Ale eksperci uważają, że o opłacalności energetyki gazowej zdecydują uprawnienia do emisji CO₂. - Wszystko zależy od ich ceny - mówi Krzysztof Żmijewski, ekspert rynku energetycznego, b. szef PSE Operator.

Obecnie cena za prawa do emisji tony CO₂ waha się w okolicy kilkunastu euro. To sprawia, że elektrownie gazowe, które emitują znacznie mniej CO₂, przegrywają z brudnym, ale tanim węglem. Zdaniem Żmijewskiego gaz w polskich realiach stanie się konkurencyjny dla węgla dopiero przy

poziomie ponad 30 € za tonę. To bardzo prawdopodobny scenariusz, zwłaszcza że od 2013 r. liczba uprawnień dla polskiego przemysłu będzie stopniowo maleć, by w 2020 r. zejść do zera.

Na dodatek trzeba brać pod uwagę także to, że w Polsce mogą zostać odkryte złóża gazu z łupków. - To może być rewolucja podobna do tego, co stało się w USA. Po znacznej obniżce cen gazu, wywołanej oderwaniem jego ceny od ceny ropy naftowej, produkcja energii z gazu może być tak opłacalna, że firmy będą w stanie zamykać nawet pracujące bloki węglowe. Tylko po to, żeby jak najszybciej przestawić się na gaz - uważa Grzegorz Górski.

Dziennik Gazeta Prawna 7.09.2011

Gaz od dawna interesuje energetyków. Jednak w naszym kraju ze względu na zasoby węgla kamiennego i brunatnego nie był brany pod uwagę jako główne paliwo. Zresztą, wg części specjalistów, spalanie gazu nie jest dobrym rozwiązaniem, bo to cenny surowiec dla wielu gałęzi przemysłu, w chemii - niezastąpiony.

Mimo że gaz jest droższy od węgla, to ma jedną fundamentalną zaletę - jego spalanie jest wielokrotnie mniej szkodliwe dla otoczenia. Co ważne, jest także wygodny w zastosowaniu. Nic więc dziwnego, że ze swą polityką klimatyczną UE promuje ten rodzaj paliwa. Specjaliści podkreślają jeszcze jeden fakt. W energetyce UE - to pewne - coraz większą rolę będą odgrywać OZE. Niestety, wiatr i energia słoneczna są z natury rzeczy dość kapryśne. Aby więc uniknąć ryzyka, że nagle zostaniemy bez dostaw energii, a system energetyczny zostanie zdestabilizowany, potrzebne są źródła rezerwowe, które szybko dają się uruchomić. Doskonale spełniają te warunki niewielkie siłownie gazowe.

Kluczem dla rozwoju energetyki gazowej jest dostępność surowca. Nic więc dziwnego, że projekty związane z energetyką gazową zlokalizowane są tam, gdzie surowca jest pod dostatkiem lub gdzie będzie go dużo w przyszłości.

Doskonałym przykładem jest mająca powstać Elektrownia Puławy. Projekt budowy zakłada powstanie elektrowni o mocy 840 MWe i szacunkowych kosztach realizacji 3 mld zł w bezpośrednim sąsiedztwie Zakładów Azotowych Puławy - ogromnego odbiorcy gazu. Ciekawe jest uzasadnienie budowy właśnie takiej elektrowni. Po pierwsze sprawność przetworzenia energii chemicznej paliwa w energię elektryczną w elektrowni gazowej, w szczególności w układzie gazowo-parowym, zdecydowanie przewyższa parametry uzyskiwane w konwencjonalnej elektrowni węglowej. Jak podaje spółka, są to wartości odpowiednio dla elektrowni gazowej - ok. 60%, a dla klasycznej węglowej - do 40%. Elektrownia Puławy ma dostarczać energię elektryczną do krajowej sieci przesyłowej, jednocześnie umożliwiając dostarczanie części energii do ZA Puławy. Na koniec niekorzystna dla przemysłu chemicznego w Europie dyrektywa IED dotycząca emisji NO_x, SO₂ i pyłów wprowadza od 2016 r. dalsze ograniczenia w emisji. W związku z tym obecne uzależnienie produkcji energii i ciepła w Zakładach Azotowych Puławy od węgla obniża konkurencyjność spółki. Niezbędne jest więc pozyskanie tańszej energii elektrycznej i ciepłej produkowanej np. z gazu ziemnego - surowca o 2 razy mniejszej emisyjności CO₂ od węgla kamiennego i nie stwarzającego problemów związanych z utylizacją żużla i popiołu. Podobne argumenty przemawiają także za budową przez Tauron Polska Energia oraz KGHM Polska Miedź bloku w Elektrowni Blachownia w Kędzierzynie- Koźlu. Władze obu spółek zdecydowały niedawno, że dalsze prace projektowe, dotyczące budowy bloku o mocy 800-910 MW, będą prowadzone z założeniem wyboru paliwa gazowego. Zresztą KGHM chce także bloków gazowych bezpośrednio w sąsiedztwie swoich macierzystych zakładów.

Projektem przyszłości może być ZE Dolna Odra. Zaledwie kilkadziesiąt kilometrów dzieli je od Świnoujścia, gdzie przecież powstaje gazoport. Począwszy od 2014 r. zagwarantuje on dostawy surowca, początkowo będzie to 2,5 mld m³ gazu rocznie. Gaz z metanowców mógłby więc zostać wykorzystany do produkcji energii.

Aktywny udział przy projektach gazowych bierze główny dostawca surowca w kraju PGNiG. Prezes spółki Michał Szubski nie ukrywa, że firma chce móc zaoferować dostawy dwóch paliw - gazu i energii elektrycznej. - Mamy ku temu możliwości, bo jesteśmy jedyną firmą posiadającą sieć biur sprzedaży

na terenie całego kraju. Mając własne moce produkcyjne, będziemy mogli efektywnie wejść na rynek sprzedaży energii - tłumaczy Szubski.

Kluczowym celem jest angażowanie się PGNiG w budowę nowych elektrowni i elektrociepłowni gazowych w Polsce. Gazowy potentat zdaje sobie sprawę, że w perspektywie końca dekady grozi nam tutaj deficyt. Spowolnienie gospodarcze spowodowało obniżenie popytu na energię w Polsce, co dało nam trochę dodatkowego czasu, ale nie zmienia to faktu, że prognozy są pod tym względem niekorzystne. Jednak zapotrzebowanie na energię elektryczną w Polsce będzie rosło, a wg ekspertów w latach 2015-16 system elektroenergetyczny może się borykać z deficytem mocy. - W tym kontekście budowa bloków gazowych wydaje się dobrym rozwiązaniem problemu. Takie źródła są najszybsze w budowie, mają największą zdolność regulacyjną i są komplementarne wobec OZE - przekonuje Szubski. - Naszym zdaniem, przyszłość energetyki gazowej jest więc bardzo klarowna.

www.wnp.pl 9.09.2011

Gaz ma szansę stać się paliwem „pomostowym” dla krajowego sektora wytwórczego.

Pozwoli to na zmianę dotychczasowej, niekorzystnej monostruktury węglowej krajowej elektroenergetyki. Wprowadzić trudno będzie osiągnąć strukturę paliwową elektroenergetyki UE, gdzie 46% energii elektrycznej jest wytwarzane bez emisji CO₂ (30% z energii jądrowej i 16% ze źródeł odnawialnych), niemniej każda zmiana w kierunku zwiększenia udziału energii produkowanej bez, lub przy ograniczonej emisji CO₂, jest pożądana.

Struktura paliwowa elektroenergetyki UE

- 30% - atom
- 30% - węgiel
- 20% - gaz
- 4% - olej
- 16% - OZE

Podstawowym walorem gazu w świetle pakietu klimatyczno-energetycznego UE jest niska emisyjność. Emisja CO₂ na jednostkę produkowanej energii w układach gazowych wynosi ok. 640 kg/MWh, zaś w układach kombinowanych gazowo-parowych nawet ok. 420 kg/MWh, jest więc o 40-55% niższa od emisji z elektrowni opalanych węglem. Niższa jest też emisja związków azotu, znika problem emisji związków siarki i pyłów. Relatywnie niski koszt inwestycyjny oraz krótki czas budowy (zwykle do 36 miesięcy, czyli o 2-3 lata krócej niż w przypadku elektrowni węglowej) stwarza mniejsze ryzyko dla inwestora. Istotną zaletą jest także najwyższa spośród elektrowni spalających paliwa organiczne sprawność netto (do 60% przy wytwarzaniu tylko energii elektrycznej oraz ok. 90% przy wytwarzaniu energii elektrycznej i ciepła w skojarzeniu).

Stąd też, mimo znanych zagrożeń (ryzyko cen gazu, uzależnienie od zewnętrznych źródeł zaopatrzenia), przewiduje się dalszy wzrost ich udziału w produkcji energii elektrycznej w UE. W 2010 r. w całej Unii przybyło blisko 53 000 MW nowych mocy, w tym największy udział, bo aż ponad 28 000 MW miały elektrownie opalane gazem (na 2 miejscu była fotowoltaika - 12 000 MW, a na 3 miejscu energetyka wiatrowa - 9 300 MW).

www.energetyka.e-bmp.pl 20.09.2011

CO₂ – LISTA

Zacniemy jednak od statystyki i to światowej.

Globalne emisje dwutlenku węgla (CO₂) wzrosły mimo recesji gospodarczej do rekordowego poziomu 33 mld ton.

Od 1990 do 2010 r. emisje CO₂ wzrosły o 45% - oblicza w opublikowanym raporcie Wspólne Centrum Badawcze (JRC) Komisji Europejskiej.

Państwa uprzemysłowione - w tym UE, USA i Japonia - odpowiadają za ok. 1/2 globalnych emisji CO₂. W 1990 r. ich udział wynosił ok. 2/3.

W ciągu ostatnich 20 lat UE zwiększyła swoje emisje CO₂ o 7%, a USA o 5%, podczas gdy Japonia utrzymuje je na mniej więcej stałym poziomie. Od 1990 r. Rosja zwiększyła emisje CO₂ o 28%.

Przeliczając emisje na głowę mieszkańca w USA wynoszą one 16,9 mln ton na osobę, czyli są 2-krotnie większe niż średnia w UE (8,1 tony). W Chinach emisje CO₂ wynoszą 6,8 tony CO₂ na mieszkańca, czyli tyle samo co we Włoszech.

Głównym źródłem wypuszczania CO₂ do atmosfery jest sektor energetyczny, który odpowiada za 40% światowych emisji, na 2 miejscu - transport (15%).

W 2010 r. w porównaniu do 2009 r. emisje CO₂ wzrosły o 5,8%. W samej UE wzrost ten wyniósł 3% do 4 mld ton, ale nadal jest to poziom niższy niż przed kryzysem, gdy w 2007 r. emisje wynosiły 4,2 mld ton CO₂.

Rzeczpospolita 21.09.2011

Ministerstwo Gospodarki poinformowało, że zakończyło prace nad projektem wniosku do Komisji Europejskiej o tzw. derogacje CO₂, czyli o przydział darmowych uprawnień do emisji CO₂ dla energetyki na lata 2013-19.

Polska musi złożyć wniosek derogacyjny do Komisji Europejskiej do 30 września, a w kompetencji Komisji Europejskiej jest przyjęcie lub odrzucenie wniosku.

Z projektu wniosku derogacyjnego, który był przekazany do konsultacji społecznych wynikało, że Polska będzie się ubiegać o ok. 405,5 mln darmowych uprawnień do emisji CO₂ dla spółek, których instalacje mogą skorzystać z derogacji. Polska chce się starać o to, żeby liczba darmowych uprawnień w miarę upływu czasu spadała łagodnie. W 2013 r. energetyka miałaby dostać darmowe uprawnienia do emisji ok. 77,9 mln ton CO₂, w 2016 r. do emisji ok. 60,2 mln ton CO₂, a w ostatnim 2019 r. do ok. 32,3 mln ton CO₂.

Wniosek derogacyjny będzie zawierał Krajowy Plan Inwestycyjny (KPI), w którym będą określone projekty inwestycyjne w energetyce do 2019 r. Ich wartość ma odpowiadać wartości derogacji, czyli darmowych uprawnień do emisji CO₂ dla energetyki na lata 2013-19. Z projektu wynikało, że aby uzyskać derogacje należałoby wykonać w energetyce inwestycje o wartości ok. 7,5 mld €. Darmowe uprawnienia mają być wydawane firmom ex-post na podstawie nakładów poniesionych w poprzednich latach. Jeśli uzyskamy derogacje to do rozliczenia wartości przyznanego uprawnień możliwe będzie przedstawienie nakładów inwestycyjnych poniesionych od 25 czerwca 2009 r., a Polska będzie co roku składać raporty z nakładów inwestycyjnych, które posłużyły do rozliczenia wartości wydanych instalacjom uprawnień. Pierwszy raport należałoby złożyć do 31 stycznia 2014 r. Komisja Europejska będzie miała 6 miesięcy na podjęcie decyzji w sprawie wniosku derogacyjnego Polski, a zatem co faktycznie uzyskamy może być wiadomo dopiero na początku 2012 r.

www.wnp.pl 23.09.2011

Wiceminister gospodarki Maciej Kaliski mówił, że we wniosku derogacyjnym znajdują się inwestycje, w ramach których do 2018-20 w polskiej energetyce powstanie ok. 9 000 MW nowych zdolności wytwórczych. Wyraził też nadzieję, że KE wniosek przyjmie, a rozpoczęte już inwestycje będą mogły być kontynuowane, z uwzględnieniem wszystkich priorytetów, które daje derogacja. Jak dodał Kaliski, lista przedsięwzięć jest długa i jest możliwe, że nie wszystkie wpisane na nią nowe instalacje powstaną w przewidzianym terminie. Podkreślał jednak, że zasadnicze dla polskiej energetyki inwestycje będą zrealizowane w terminie. Wiceminister dodał, że I etap inwestycji przewiduje stworzenie ok. 4 500 MW nowej mocy, II etap ok. 4 600 MW.

Przekazany do konsultacji społecznych wniosek zawierał listę ponad 1000 zakładów, które występowały o derogacje. To głównie elektrownie, elektrociepłownie i ciepłownie, ale także koksownie, stalownie, cementownie i inne.

W latach 2013-20 na darmowe pozwolenia w wysokości benchmarków mogą liczyć przedsiębiorcy z sektorów zagrożonych tzw. carbon leakage, czyli przeniesieniem produkcji poza granice UE (gdzie nie ma limitów emisji CO₂). Branże takie będą określane m.in. na podstawie wzrostu kosztów produkcji w związku z koniecznością zakupu pozwoleń na emisję.

Reszta przedsiębiorców otrzyma pozwolenia w wysokości 80% benchmarków w 2013 r. Ten wskaźnik udziału będzie stopniowo maleć do 30% w 2020 r. Brakujące pozwolenia firmy będą musiały kupić na rynku.

W trosce o konkurencyjność przemysłu UE, w pakiecie klimatyczno-energetycznym UE z 2008 r. przewidziano, że część uprawnień w latach 2013-20 będzie przyznawana za darmo w zależności od stosowanej przez firmy technologii: im mniej emisji CO₂, tym większa część bezpłatnych praw do emisji. Nie dotyczy to elektroenergetyki, gdzie zasadą ma być zakup wszystkich pozwoleń na emisję z uwzględnieniem okresu przejściowego m.in. dla Polski.

www.cire.pl 27.09.2011

Rząd zdecydował, jakie spółki energetyczne dostaną darmowe uprawnienia do emisji CO₂.

W dokumencie znalazł się proponowany przez Polskę podział darmowych praw do emisji CO₂ w latach 2013-20 pomiędzy poszczególne elektrownie. To kluczowa decyzja dla branży, zwłaszcza dla nowych inwestycji. Cena energii z nowych bloków, które nie dostaną darmowych uprawnień, będzie bowiem znacznie wyższa niż tych, które te „gratisowe” limity dostaną.

Nie wiadomo, do których inwestorów trafią uprawnienia, bo wniosek został objęty klauzulą „zastrzeżone”. Ministerstwo Środowiska wyjaśniało, że postąpiło tak, bo dokument zawiera informacje będące tajemnicą handlową firm.

Ministerstwo Gospodarki podało, że we wniosku jest mowa o inwestycjach, w ramach których do 2020 r. w energetyce powstanie ok. 9 000 MW nowych mocy. Tymczasem deklaracje polskich i zagranicznych firm, dotyczące planowanych bloków, opiewały na znacznie większą moc wytwórczą. To sugeruje, że część projektów darmowych praw nie dostała albo że koncerny zrezygnowały z niektórych inwestycji.

Dziennik Gazeta Prawna 28.09.2011

Pakiet klimatyczny nakłada na energetykę w każdym kraju obowiązek redukcji emisji CO₂ i zakupu na aukcjach uprawnień. Dlatego okres przejściowy dla polskich elektrowni pracujących głównie na węglu ma tak duże znaczenie. Rząd oczekuje, że pula bezpłatnych uprawnień na lata 2013-19 będzie mieć wartość ok. 7,5 mld €.

Polski rząd dostał w 2008 r. zgodę Komisji Europejskiej na starania o okres przejściowy, z założeniem, że pierwszym roku - 2013 - energetyka powinna otrzymać 70% potrzebnych uprawnień do emisji. W kolejnych latach ta pula ma stopniowo maleć, a w 2020 r. wszystkie pozwolenia firmy będą już kupować na wolnym rynku. Tymczasem wszystko wskazuje na to, że uprawnień będzie mniej ze względu na wskazany przez Brukselę sposób obliczania ich przydziału. W 2013 r. wyniesie tylko 53%, w 2015 - 43%, a w 2017 r. - ok. 28%. Wydatki, jakie elektrownie i ciepłownie poniosą na zakup uprawnień do emisji, najpewniej przeniosą na ceny energii w Polsce. Prognozy pokazują, że elektryczność w kraju zdrożeje już w 2013 r. - nawet o 35-40% - właśnie w efekcie obowiązkowego zakupu uprawnień do emisji.

Pierwsze analizy pokazują też, że wartość bezpłatnych pozwoleń na CO₂ dla Polski sięgnie w 2013 r. 1,15 mld €, za ponad 1 mld € elektrownie będą musiały dokupić brakującą pulę. W kolejnych latach wraz z obniżeniem darmowego przydziału ich wydatki będą rosły. A ostateczne koszty, jakie poniosą, zależą będą od ceny pozwoleń na CO₂

Rzeczpospolita 28.09.2011

NIEZŁE PERSPEKTYWY WĘGLA

Prof. Józef Dubiński szef Głównego Instytutu Górnictwawskazuje, że chociaż UE patrzy na węgiel mało przychylnym okiem, to górnictwo światowe się rozwija. To właśnie węgiel jest podstawowym surowcem energetycznym w zakresie produkcji energii elektrycznej.

Prof. Dubiński zaznacza, że w II połowie XXI w. może dojść do zasadniczej zmiany w światowej strukturze zużycia paliw pierwotnych.

Wiązać się to będzie z coraz bardziej ograniczonym dostępem do zasobów ropy naftowej oraz gazu ziemnego, które na skutek intensywnego zapotrzebowania na te nośniki energii pierwotnej będą szczypane znacznie szybciej.

- W związku z tym nieunikniony będzie powrót do węgla, będącego najbardziej zasobnym na świecie surowcem energetycznym - podkreśla prof. Dubiński.

Obecnie Chiny, Indie, RPA czy Polska bazują na węglu. Jeżeli chodzi o Niemcy, to ok. 50% energii elektrycznej produkują właśnie z węgla. Turcja wydobywa rocznie 80 mln ton węgla brunatnego i 10 mln ton węgla kamiennego, a UE to 3. największy konsument węgla na świecie. Światowa produkcja węgla w 2010 r. wyniosła 6,5 mld ton, z czego 800 mln ton przypada na węgiel koksowy potrzebny do produkcji stali.

- Powstaje konieczność wypracowania i wdrażania bardziej racjonalnych i wysokosprawnych technologii wykorzystania węgla jako surowca energetycznego i chemicznego - mówi Józef Dubiński. - Tworzenie i wdrażanie zaawansowanych technologii karboenergetycznych i karbochemicznych, a zwłaszcza rozwijanie wysokosprawnych, niskoemisyjnych i czystych technologii wykorzystania węgla, ukierunkowanych na efektywne i maksymalne pozyskanie jego energii chemicznej, jest procesem wieloletnim. Badania nad opracowaniem i rozwojem czystych technologii wykorzystania węgla prowadzone są niemal na całym świecie.

- Technologie te są na różnym etapie rozwoju. Natomiast pozostają wielką szansą na produkcję czystszej energii elektrycznej z paliwa węglowego - podsumowuje prof. Dubiński.

www.wnp.pl 28.09.2011

Zysk spółek węglowych w I półroczu 2011 r. wyniósł ok. 1 mld zł i był prawie 2,5-krotnie wyższy od uzyskanego rok wcześniej. W I półroczu 2010 r. wyniósł 281,8 mln zł. W I połowie 2011 r. spółki wydobyły 37,5 mln ton węgla, minimalnie mniej niż w tym samym okresie 2010 r.

Rośnie sprzedaż - wyniosła 38,7 mln ton (wzrost o ok. 8,5%) - oraz przychody ze sprzedaży węgla. W I połowie 2011 r. przedsiębiorstwa górnicze uzyskały z tego tytułu 13,1 mld zł, czyli o ok. 31% więcej w porównaniu z analogicznym okresem 2010 r. Dzięki temu były one w stanie utrzymać wysoki poziom nakładów inwestycyjnych. W I półroczu 2011 r. przeznaczyły na ten cel 1,4 mld zł, o 363 mln więcej niż w I połowie 2010 r.

www.wnp.pl 3.09.2011

Wszystkie duże spółki górnicze węgla kamiennego zapowiadają w 2011 r. wzrost inwestycji. Byłyby to największe nakłady roczne od 5 lat.

Opinie o poprawie sytuacji zdają się potwierdzać dane statystyczne. Po 5 miesiącach 2011 r. śląskie firmy wydały na inwestycje ok. 654,8 mln zł i było to o ok. 52,4 mln zł więcej niż rok wcześniej. Zważywszy na zapowiedzi Bogdanki, kontynuacja tego trendu oznaczałaby przekroczenie w 2011 r. 3 mld zł inwestycji w górnictwie węgla kamiennego w Polsce.

W 2010 r. śląskie spółki górnicze zainwestowały, wg danych publikowanych przez Ministerstwo Gospodarki, nieco ponad 2 mld zł, co stanowiło istotny regres wobec 2009 r., w którym poniesione

przez nie nakłady inwestycyjne były o ok. 434,4 mln zł wyższe. Wskutek inwestycji w Bogdanie wartość nakładów w polskim górnictwie węgla kamiennego wyniosła jednak w Polsce w 2010 r. blisko 2,7 mld zł. To jednak nadal nieco o ponad 100 mln zł mniej niż w 2009 r.

www.wnp.pl 19.09.2011

Za 4 lata JSW uniezależni się od zakupów prądu z zewnątrz. Później rozważy wejście w dużą energetykę, czyli budowę elektrowni opalanej własnym węglem.

W najbliższych dniach Jastrzębska Spółka Węglowa podpisze z Ministerstwem Skarbu Państwa umowę kupna 85% akcji Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Jastrzębie.

Plany JSW wykraczają jednak dużo dalej i zakładają rozbudowę „nogi energetycznej” na wzór tego, co planuje np. KGHM. Jastrzębie za 635 mln zł buduje blok o mocy 70 MW w Elektrociepłowni Zofiówka (przy kopalni). Jednocześnie wybiera technologię, w której za ok. 66 mln zł powstanie ekologiczny blok w EC Moszczenica.

Dodatkowo uruchomi m.in. bloki na metan czy instalacje do współspalania biomasy.

- Główną przesłanką naszych działań jest znaczące zmniejszenie kosztów pozyskania energii. Chcemy osiągnąć niezależność od dostaw prądu z zewnątrz w 2016 r. Do tego roku będziemy dysponowali elektrociepłowniami o łącznej mocy ok. 300 MW. Po 2015 r. strategia JSW dopuszcza inwestycje w nowe źródła energii oparte na własnych surowcach, czyli bloki energetyczne o mocy 400-800 MW. Jednak decyzje, co do tych inwestycji zapadną, kiedy w energetyce wyjaśni się sytuacja wokół przydziału uprawnień do emisji CO₂, czyli prawdopodobnie w 2013-2014 r. Obecnie inwestycje w energetyce opartej na węglu są obciążone dużym ryzykiem, co najlepiej pokazuje fakt, że zagraniczni inwestorzy zawiesili realizację tych projektów w Polsce - mówi Jarosław Parma prezes Spółki Energetycznej Jastrzębie.

Parma wyjaśnia, że „noga energetyczna” miałaby być stabilizatorem w okresach dekonjunkury na rynku surowców. Przy wydobyciu węgla energetycznego na obecnym poziomie, JSW mogłaby opalać nim bloki energetyczne o łącznej mocy do 1500 MW.

JSW wydobywa głównie węgiel koksujący i produkuje koks. Węgiel energetyczny jest wytwarzany de facto „przy okazji”. Strategia spółki zakłada zwiększanie wydobycia ogółem, więc i wzrost produkcji surowca dla celów energetycznych również jest możliwy.

Parkiet 27.09.2011

Rzeczpospolita 27.09.2011

CERTYFIKATY, WIATR, SŁOŃCE

Polska zbliża się do wypełnienia obowiązkowego celu 10,4% udziału produkcji energii elektrycznej z odnawialnych źródeł. A to będzie oznaczało spadek cen tzw. zielonych certyfikatów i mniejsze koszty dla elektroenergetyki.

- Szacuję, że w 2012 r. nastąpi przekroczenie celu 10,4% udziału produkcji energii elektrycznej z odnawialnych źródeł - mówi Grzegorz Wiśniewski, szef Instytutu Energetyki Odnawialnej.

Spadek cen zielonych certyfikatów to dobra wiadomość dla największych koncernów - PGE i Tauronu. Obie firmy mają niedobór produkcji energii z odnawialnych źródeł. Obecnie cena certyfikatów na rynku giełdowym przekracza 280 zł za 1 MWh, a opłata zastępcza wynosi niespełna 275 zł za 1 MWh.

- Wszystko wskazuje na to, że tempo przyrostu produkcji energii elektrycznej wytwarzanej z wiatru i z biomasy, jakie było w 2010 r., zostanie utrzymane w 2011 r. i 2012 r. Wtedy nadpodaż zielonych certyfikatów w 2012 r. stałaby się faktem, co przyniosłoby znaczne obniżenie ich cen - ocenia analityk jednej z największych firm obrotu energią.

Jak oblicza Instytut Energetyki Odnawialnej, w latach 2011-12 zostaną zrealizowane farmy wiatrowe o mocy 800-900 MW, ok. 300 MW może powstać w projektach wykorzystujących biomasę, a 100 MW w zasilanych biogazem.

W 2010 r. Polska miała 7,1% energii z odnawialnych źródeł - podaje URE.

Parkiet 9.09.2011

Energetyka zapłaciła w 2011 r. rekordowe kary za zbyt małą produkcję prądu w OZE i Kogeneracji.

Wpływy z opłat zastępczych od energetyki znacznie wzrosły w 2011 r. po spadku w 2010 r. - podaje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Do końca sierpnia na konta funduszu wpłynęło 593 mln zł opłat za zieloną energię. W 2010 r. wyniosły one 439 mln zł.

Wyższe opłaty od energetyki to efekt podniesienia obowiązku sprzedaży zielonej energii z 8,7% w 2009 r. do 10,4% w 2010 r. Za każdą 1 MWh brakującą do wypełnienia obowiązku przedsiębiorcy płacili 268 zł.

Przedsiębiorstwa energetyczne zapłaciły też prawie 280 mln zł opłat za brak tzw. czerwonych certyfikatów, czyli świadectw potwierdzających produkcję energii elektrycznej w kogeneracji, czyli wytwarzania jej razem z ciepłem. Dzięki wyższym w 2011 r. wpływom fundusz niebawem zaproponuje nowe programy pomocowe skierowane do energetyki.

Już teraz fundusz dofinansowuje inwestycje w OZE i wysokosprawną kogenerację.

Przewiduje się, że w 2012 r. wpływy NFOŚiGW z opłat od energetyki będą już mniejsze, ponieważ obowiązek sprzedaży zielonej energii po raz pierwszy w tym roku nie wzrasta i pozostanie na poziomie 10,4%. Dodatkowo szybko przybywa nowych mocy w energetyce odnawialnej, głównie dzięki inwestycjom w farmy wiatrowe.

Zdaniem niektórych ekspertów już w 2013 r. można się spodziewać, że branża energetyczna nie będzie musiała płacić opłat zastępczych za zbyt małą produkcję zielonej energii. Ale stosowane u nas systemy wsparcia kogeneracji nie mają wystarczająco skutecznej siły motywacyjnej dla przedsiębiorców.

Przymus zakupu świadectw pochodzenia energii z kogeneracji obowiązuje do końca 2012 r. Potem system może ulec zmianie.

Rzeczpospolita 29.09.2011

A teraz o energii z wiatru.

Nasz kraj jest coraz bardziej atrakcyjny dla inwestycji w elektrownie wiatrowe - twierdzą eksperci z Ernst & Young. Polska znalazła się na 12. miejscu, wyprzedzając m.in. Koreę Płd., Holandię, Danię i Norwegię.

Obecnie mamy 1100 MW mocy. - To plasuje Polskę w czołówce 8 krajów w UE - pisze E&Y. Tylko w 2010 r. postawiono nowych wiatraków o mocy 382 MW. - Kolejne 300 MW jest w fazie zaawansowanej. Daje realne szanse na osiągnięcie mocy w granicach 13 000 MW do końca 2020 r. - mówi Przemysław Krywicki z Ernst & Young.

Gazeta Wyborcza 15.09.2011

W 2011 r. inwestycje w farmy wiatrowe mogą się okazać rekordowo wysokie.

W 2010 r. moc farm wiatrowych wzrosła o 455 MW, czyli o 63%. W 2011 r. jest szansa na uruchomienie kolejnych 500 MW mocy. Wymaga to zainwestowania ok. 3 mld zł. - W latach 2011-12 zostaną wybudowane farmy wiatrowe o mocy 800-900 MW. Często są to projekty z unijnym dofinansowaniem - mówi Grzegorz Wiśniewski, szef Instytutu Energetyki Odnawialnej.

Obecnie w kraju działają 453 farmy wiatrowe o mocy 1352 MW - wynika z danych Urzędu Regulacji Energetyki. Energetyka wiatrowa ma przewagę nad innymi technologiami produkcji zielonej energii,

ponieważ jest tańsza. Koszt budowy takiej elektrowni - w przeliczeniu na 1 MW mocy - to 4,73-10 mln zł. Im większy projekt, tym niższe koszty.

Dla porównania, na wybudowanie biogazowni o mocy ok. 1 MW trzeba przeznaczyć ponad 10 mln zł. 2 razy tyle kosztuje energetyka słoneczna.

Rzeczpospolita 13.09.2011

Moce elektrowni wiatrowych od 3 lat rosną średnio o 21% podczas, gdy inne źródła odnawialne odnotowały od 2009 r. dużo mniejszy wzrost (biogaz o 12,4%, biomasa o 6,6%, woda o 0,3%). O ile w I półroczu produkcja całej energii elektrycznej zwiększyła się o 5,3% rok do roku, a produkcja ze źródeł odnawialnych rosła o 13,6%, o tyle liczba megawatogodzin wytworzonych z wiatru wzrosła aż o 70,2%. Jednak mimo wysokich wskaźników rozwoju rynku, Polska pod względem mocy zainstalowanej w elektrowniach wiatrowych zajmowała na koniec 2010 r. 12 miejsce na 27 krajów UE.

- To dopiero początek rynku energii wiatrowej w Polsce - uważa Michał Cwił, dyrektor Polskiej Izby Gospodarczej Energii Odnawialnej. - Potrzeba stabilnego wsparcia na różnym poziomie i dla wszystkich źródeł, przewidywalnego w perspektywie 20 lat od oddania jednostki do użytku. Dziś nie wiadomo co będzie po 2017 r. - podkreśla.

Podobnie uważa Grzegorz Wiśniewski, prezes Instytutu Energetyki Odnawialnej. - Przyszłość energetyki wiatrowej już w 2013 r. stoi pod znakiem zapytania. Problemem jest ryzyko regulacyjne i niepewność co do nowych ustawowych rozwiązań oraz rosnące koszty przyłączania do sieci nowych, większych farm. Brak również widoków na dalsze wsparcie w postaci dotacji, a ceny energii trudno przewidzieć - wylicza Wiśniewski.

Puls Biznesu 26.09.2011

Pora na słońce...

Konwersja promieniowania słonecznego jest najłatwiejszym sposobem zagwarantowania dostaw czystej, ekologicznej, odnawialnej energii w krajach uprzemysłowionych - przekonują eksperci. Daje niezależność energetyczną i - co ostatnio stało się niezwykle istotne - jest to technologia „zielona”. Do tego jest niezwykle bezpieczna, co ma niebagatelne znaczenie, gdy weźmiemy pod uwagę potencjalne skażenie wywołane np. awarią elektrowni atomowej.

Wg ekspertów to właśnie Polska jako kraj szczególnie uzależniony od węgla (i generalnie paliw kopalnych) powinna szukać alternatywnych źródeł energii. - Tymczasem w Polsce fotowoltaika traktowana jest jako gadżet. Decydenci uważają, że to jest dobre do zasilania znaków drogowych, boi nawigacyjnych i systemów oddalonych od tradycyjnej sieci, ale nie nadaje się do produkcji energii elektrycznej na dużą skalę - skarży się ekspert.

Strategia energetyczna Polski przewiduje, że do 2020 r. będą zainstalowane urządzenia o łącznej mocy 2 MW. Tymczasem w Niemczech już teraz jest 10 000 razy więcej.

Niemiecki przykład obala również teorię, że w naszym kraju nie ma odpowiednich warunków do budowania dużych instalacji tego typu. 40 km od polskiej granicy stoją 2 potężne elektrownie o mocy 40 MW i 65 MW.

Rzeczpospolita 26.09.2011

Prof. Maciej Nowicki, b. minister środowiska, twórca i prezes Fundacji Ekofundusz uważa, że szybkie postępy w badaniach naukowych znacznie wpłynęły na poprawę sprawności paneli PV z poziomu kilku procent do ponad 20%, a z koncentratorami nawet do 42%, oraz obniżenie kosztów ich produkcji. Jednocześnie w ostatniej dekadzie obserwowany jest dynamiczny rozwój przemysłu produkującego panele fotowoltaiczne. Jego dynamika wzrostu w ostatnich 5 latach jest na poziomie 40-85% rocznie.

Żadna inna branża przemysłowa nie może się pochwalić takimi wynikami. A nie są to już wielkości małe, w 2010 r. na świecie pracowały bowiem instalacje fotowoltaiczne o łącznej mocy prawie 40 000 MW, z czego w UE było ponad 29 000 MW. Przewiduje się, że w 2011 r. całkowita moc zainstalowanych systemów fotowoltaicznych wyniesie 62 000 MW, w tym 46 000 MW w Europie. Oznacza to, że wiele krajów zrozumiało, iż Słońce może się stać znaczącym źródłem energii w przyszłości i warto już teraz wspierać technologie solarne, aby edukować, kształcić fachowców, prowadzić badania i uruchamiać produkcję paneli PV.

Tymczasem w Polsce łączna moc instalacji fotowoltaicznych wynosi zaledwie 1,5 MW i brakuje programów wspierających ich rozwój.

Rzeczpospolita 26.09.2011

Nie sprawdziły się przewidywania sceptyków co do braku zainteresowania energią słoneczną w Polsce. Ilość ukończonych oraz planowanych inwestycji potwierdza, że stale rośnie świadomość opłacalności pozyskiwania energii z odnawialnych źródeł. Prognozy wskazują, że w ciągu najbliższych 10 lat Polska ma szansę zostać 5. pod względem wielkości rynkiem energetyki słonecznej w UE, wyprzedzając m.in. Grecję, Austrię czy Portugalię.

Na południu Polski, w gminie Wierzchosławice, powstaje największa elektrownia fotowoltaiczna w kraju. Łączna moc zainstalowanych kolektorów słonecznych wynosić będzie 1 MW, co stanowi precedens na polskim rynku energetycznym. Jak podaje URE, dotychczas w Polsce wybudowano 4 elektrownie zasilane energią słoneczną, a moc największej z nich sięga 0,104 MW.

www.money.pl 5.09.2011

30 września, rozpocznie się rozruch elektrowni słonecznej, która powstała w podtarnowskiej gminie Wierzchosławice.

Na blisko 2 ha zamontowane zostało 4 445 paneli słonecznych o wysokości 1,5 m każdy. Łączna moc instalacji to 1 MW. Całkowity koszt inwestycji to ok. 10,5 mln zł brutto. Tarnów i okolice to jeden z najbardziej nasłonecznionych subregionów w kraju, tzw. Polski Biegun Ciepła. Gmina na produkcji prądu w elektrowni słonecznej i ze sprzedaży tzw. zielonych certyfikatów może zarobić 0,4-0,8 mln zł rocznie, w zależności od pogody i nasłonecznienia (ok. 475 zł za 1 MWh energii). Wówczas zgodnie z szacunkami inwestycja ma zwrócić się po ok. 7 latach. Te szacunki opierają się na założeniu, że roczne nasłonecznienie wyniesie 1300 godzin (taka jest średnia wartość dla Europy Środkowej).

Docelowo elektrownie słoneczne w Wierzchosławicach mają osiągnąć łączną moc 10 MW. Oprócz energii słonecznej gmina Wierzchosławice inwestuje także w energetykę wodną i geotermalną.

www.wnp.pl 28.09.2011

NA ŚWIECIE POD ZNAKIEM ... NIEMIEC I SŁOŃCA

Wg raportu Worldwatch Institute 2010 r. był pierwszym w historii, kiedy ilość energii pozyskiwanej ze źródeł odnawialnych (elektrowni wiatrowych, słonecznych, małych hydroelektrowni i biomasy) przekroczyła produkowaną przez elektrownie jądrowe.

Najnowszy raport Międzynarodowej Agencji Energii (MAE) podaje, że energia odnawialna jest najszybciej rozwijającym się segmentem produkcji energii. Moc energii z wiatru na świecie w latach 2000-10 wzrosła z 18 000 MW do 195 000 MW - to ponad 10 razy więcej!

Jeszcze większy przyrost odnotowała w tych samych latach energia produkowana z ogniw fotowoltaicznych - z 1500 MW do 40 000 MW! Na wzrost zainteresowania ogniwami słonecznymi wpływa bez wątpienia gwałtowny spadek ich ceny, ale także szereg programów rządowych dofinansowujących ich zakup lub eksploatację jak to ma miejsce w Niemczech czy W. Brytanii. Mimo

to cena panelu słonecznego (1,5-3 \$ za 1 Wat) jest wciąż zbyt wysoka dla przeciętnego właściciela domu.

Prognozy rozwoju energii odnawialnej są jednak optymistyczne. Raport MAE przewiduje, że w ciągu najbliższych 8 lat ilość energii wytwarzanej z odnawialnych źródeł wzrośnie prawie 2 razy. Największy udział, podobnie jak obecnie, wciąż będzie miała hydroenergetyka, ale elektrownie wiatrowe i słoneczne bardzo szybko staną się drugą siłą w produkcji prądu. MAE przewiduje, że do 2050 r. energia wytwarzana na przez ogniwa słoneczne i termiczne stanowić będzie ok. 1/4 światowej produkcji prądu dostarczając 9 000 TWh rocznie. Podobną część rynku uzyskać mają dla siebie elektrownie wiatrowe i wodne. Na ile prognozy te znajdą swe odbicie w rzeczywistości - czas pokaże.

Gazeta Wyborcza 2.09.2011

Źródła odnawialne dostarczyły w 2011 r. prawie 21% energii elektrycznej w Niemczech.

Od stycznia do końca czerwca elektrownie wiatrowe, słoneczne, wodne i wykorzystujące biomasę wyprodukowały 57 TWh energii - podało niemieckie Stowarzyszenie Przemysłu Wodnego i Energetycznego (BDEW). Stanowi to 20,8% podaży energii w kraju. Rok wcześniej udział ten wyniósł 18,3% przy produkcji na poziomie 50,4 TWh.

Wiatr dostarczył w I półroczu 7,5% energii w Niemczech, podczas gdy rok temu było to 6,6% Biomasa odpowiadała w tym roku za 5,6% energii elektrycznej, co stanowi tylko niewielki wzrost w porównaniu z 2010 r. (5,4%). Energia słoneczna stanowiła 3,5% podczas gdy rok temu dostarczyła tylko 2% energii elektrycznej Niemiec. Udział energetyki wodnej spadł do 3,3% z 3,6% w 2010 r.

Rzeczpospolita 7.09.2011

Niemiecka ustawa o odnawialnych źródłach energii (EEG) jest uznawana za najlepsze na świecie prawo wprowadzające energie odnawialne do sektora energetycznego. Ustawa ta dała Niemcom możliwość stworzenia dużego rynku wewnętrznego i dostarczyła serii spektakularnych innowacji w branży. Pomogła w ciągu dekady stworzyć w Niemczech ponad 370 000 miejsc pracy bez jakiegokolwiek dodatkowego obciążenia dla podatników. Jest to szczególnie istotne w momencie, w którym przyjmowane są pakiety stymulujące gospodarkę w związku ze światową recesją. Niemiecka ustawa jest pakietem, który nie generuje długu publicznego! Wprowadza ona zachęty dla prywatnych inwestycji przede wszystkim z funduszy społeczeństwa, ale także od inwestorów finansowych.

Siłę wzrostu przemysłowego można dostrzec, patrząc na wyznaczone cele. W 2000 r. uważano, że podniesienie udziału elektryczności odnawialnej z poziomu 6% do 12,5% w 2010 r. jest nierealne i nieosiągalne. Tymczasem do połowy 2011 r. osiągnięto 20,8%. To pokazuje, że postęp był możliwy w czasie krótszym, niż zakładano.

Doświadczenia w Niemczech demonstrują, że ochrona klimatu dzięki zastosowaniu energii odnawialnych nie jest obciążeniem, lecz stymulatorem gospodarki. Jest też sposobem na osiągnięcie bezpieczeństwa energetycznego przy wykorzystaniu własnych źródeł energii.

Energia jądrowa i węglowa były energiami XX w. Źródła odnawialne są nowoczesnymi źródłami XXI w.

Rzeczpospolita 26.09.2011

W Niemczech powstaje największa w Europie elektrownia słoneczna. Znajduje się ona na terenie b. lotniska wojskowego Eberswalde/Finowfurt na północny-wschód od Berlina. Rozbudowa wiąże się ze zwiększeniem mocy elektrowni o 60,2 MW do 84,5 MW.

Elektrownia słoneczna FinowTower II powinna zostać uruchomiona pod koniec grudnia. Przewiduje się, że będzie ona produkować 82 GWh energii rocznie, co zaspokoi potrzeby ok. 23 500 gospodarstw domowych. Koszt inwestycji to ok. 111,5 mln €.

www.cire.pl 6.09.2011

Fotowoltaika znalazła się wśród najszybciej rozwijających się gałęzi przemysłu na świecie. Moc modułów fotowoltaicznych wyprodukowanych w 2010 r. na świecie wyniosła 23 500 MW - podaje raport europejskiego instytutu Joint Research Center (JRC). To ponad 2 razy więcej niż 2009 r. Technologia fotowoltaiczna, pozwalająca na przetwarzanie promieni słonecznych na energię elektryczną, jest obecnie jedną z najbardziej obiecujących - ocenia instytut. JRC obliczył, że od 1990 r. roczna produkcja modułów fotowoltaicznych zwiększyła się ponad 500-krotnie (z 45 MW rocznie).

Średnia żywotność modułów wzrosła do 25 lat, a w ostatnich 3 latach ich cena spadła o 1/2. To sprawia, że produkcja energii elektrycznej ze słońca jest coraz atrakcyjniejszą alternatywą dla zaopatrywania domów w prąd.

Ekspert oceniają, że inwestycje w technologię fotowoltaiczną wzrosną z obecnych 35-40 mld € do 70 mld € w 2015 r. Tempo rozwoju branży pozostanie wysokie, a w centrum zainteresowania ma być produkcja energii elektrycznej dzięki koncentracji promieni za pomocą soczewek (najczęściej plastikowych). Ma to być tańsze od wykorzystania w modułach fotowoltaicznych półprzewodników.

Boom w fotowoltaice to przede wszystkim efekt zamówień z Europy. W sumie jest tu zainstalowane 29 000 MW w energetyce słonecznej, co odpowiada 70% globalnego rynku.

Choć Europa zajmuje 1 miejsce na liście odbiorców modułów fotowoltaicznych, w ich produkcji pozycję lidera zajmują Chiny, zaś 2 miejsce - Tajwan. Wśród 20 największych producentów modułów fotowoltaicznych tylko 4 pochodzi z UE.

Rzeczpospolita 6.09.2011

ZAGRANICA – UNIA, CHINY, FIRMY

- UE musi znaleźć sposób na pogodzenie wspólnotowej polityki energetycznej z narodowymi priorytetami w tej dziedzinie - powiedział wicepremier, minister gospodarki Waldemar Pawlak podczas obrad nieformalnej Rady ds. Transportu, Telekomunikacji i Energii.

Spotkanie ministrów ds. energii państw członkowskich odbyło się 19 i 20 września 2011 r. we Wrocławiu.

Pawlak zwrócił uwagę, że UE związana jest wspólnymi celami polityki energetyczno-klimatycznej, ale Traktat Lizboński wciąż gwarantuje państwom członkowskim swobodę w tworzeniu miksu energetycznego. - Powinniśmy tak kształtować unijną politykę wytwarzania energii elektrycznej, aby nie stała ona w konflikcie z interesami narodowymi - podkreślił wicepremier. Jak przekonywał Pawlak, niezbędny do realizacji unijnych celów polityki energetyczno-klimatycznej jest także rozwój wspólnej infrastruktury w UE. - Bez zwiększenia mocy przesyłowych połączeń międzysystemowych i wzmocnienia sieci wewnętrznej państw członkowskich, stworzenie jednolitego rynku energii będzie niemożliwe - zaznaczył.

Komisarz UE ds. energii Günter Oettinger zapowiedział, że z końcem października 2011 r. KE przedstawi program dofinansowania energetycznych inwestycji infrastrukturalnych. - W budżecie Unii na lata 2014-20 chcemy przeznaczyć ponad 9 mld € na ten cel - powiedział komisarz Oettinger.

Dodał, że Komisja Europejska pracuje także nad skróceniem procedur wydawania zezwoleń na realizację projektów infrastrukturalnych w energetyce.

www.wnp.pl 21.09.2011

Unia wprowadzi „jedno okienko” dla inwestycji sieciowych.

Do końca października Komisja Europejska przedstawi projekt energetycznego pakietu infrastrukturalnego. Jego zadaniem będzie przyspieszenie inwestycji sieciowych w UE. Wzorem mają być Anglia i Holandia. Polska oceniana jest słabo.

- W tej chwili proces decyzyjny w przypadku dużych projektów wynosi 10-12 lat, czasami nawet więcej. Przyspieszenie tych procedur będzie jednym z najważniejszych elementów w naszej propozycji ustawodawczej - zapowiedział komisarz ds. energii Gunthera Oettinger. Propozycje rozwiązań prawnych wzorowane mają być m.in. na przepisach funkcjonujących w Anglii i Walii oraz nowej ustawie wprowadzonej w Holandii. Tam procedury wydawania pozwoleń na inwestycje sieciowe są najkrótsze.

„Jedno okienko” dla inwestorów funkcjonuje obecnie w Anglii, Walii, Irlandii, Holandii i Włoszech. Postępowania przed 2 organami wymagają inwestycje m.in. w Niemczech i Francji. Przed 3 w Hiszpanii. W Polsce potrzebne są aż 4 postępowania. Na Węgrzech - 7.

Na Wyspach postępowania o wydanie zgody na inwestycje trwają 9-12 miesięcy. Od 18 miesięcy do 3 lat czeka się na zakończenie wymaganych 3 postępowań w Austrii. Zdecydowanie najbardziej skomplikowana węgierska procedura trwa 3,5 roku. Natomiast krótsza - polska - 4 lata. Powyżej 5 lat czeka się przeciętnie na decyzje we Francji, Szwecji i Słowenii. Średnia dla Unii wynosi 3 lata.

www.cire.pl 26.09.2011

Parlament Europejski przyjął zasady, które mają zapobiegać nadużyciom w hurtowym handlu energią. Rynek hurtowy będzie od teraz podlegał niezależnemu monitorowaniu w całej UE, co umożliwi państwom członkowskim powstrzymywanie oraz karanie zachowań ograniczających konkurencję. Rozporządzenie UE w sprawie integralności i przejrzystości rynku energii (REMIT) będzie regulować cały handel hurtowy energią w UE i obejmie umowy oraz instrumenty pochodne na dostawę i przesył gazu ziemnego i elektryczności. Nowe zasady uniemożliwią wykorzystanie informacji wewnętrznej oraz manipulację na rynku, a sankcje krajowe za złamanie przepisów powinny odzwierciedlać szkody wyrządzone odbiorcom.

- Z zadowoleniem przyjmuję to rozporządzenie, które zapewni przejrzystość i będzie zapobiegać nadużyciom na hurtowym rynku energii, zapewniając dostępność cenową i uczciwe reguły rynkowe. Rozporządzenie przyczyni się do zapewnienia przejrzystości kształtowania cen w UE - powiedział Jerzy Buzek, przewodniczący PE.

Rzeczpospolita 15.09.2011

Udział Chin w światowym zużyciu energii przekroczył 20%. Energetyczny apetyt chińskiej gospodarki jest ogromny, bowiem utrzymanie jej szybkiego wzrostu opartego głównie na produkcji przemysłowej, eksporcie oraz rosnącej konsumpcji wewnętrznej, wymaga energii.

Całkowite jej zużycie w Chinach wzrosło, liczone rok do roku, o 12% osiągając 1850 TWh (dane za pierwszych 5 miesięcy 2011 r.).

Energia elektryczna wytwarzana jest tu głównie w elektrociepłowniach opalanych w 80% węglem, którego Chiny są największym na świecie producentem. Jednak kraj ten już obecnie produkuje także w rozwijaniu najnowszych technologii energetycznych bazujących właśnie na węglu. Rząd wprowadza różne preferencje i co rusz media donoszą o wyłączeniu z ruchu jakiejś starej instalacji i zastąpieniu jej nowoczesną, mniej zatruwającą środowisko. Stopniowo zamykane są stare, małe kopalnie - w sumie ma ich ubyc aż 8 000. Podobny los czeka małe, niemifosiernie kopące elektrownie węglowe, bazujące jeszcze na technologiach z lat 60. i 70.

Kraj ten ciągle zaskakuje kontrastami. Chiny stały się niedawno światowym liderem w branży energii wiatrowej i słonecznej! W 2010 r. China Development Bank pożyczył tutejszym firmom produkującym urządzenia i wytwarzającym energię ze źródeł odnawialnych ok. 36 mld \$. Chiny wyprzedziły już USA, jako najbardziej atrakcyjny kraj dla projektów związanych z OZE. Główne inwestycje tego typu dotyczą wykorzystania morskiej energii wiatrowej i skoncentrowanej energii słonecznej.

XII plan 5-letni na lata 2011-15 zakłada zwiększenie udziału paliw niekopalnych w zużyciu energii pierwotnej do 11,4%. Na stymulowanie tzw. „zielonych projektów” obejmujących oszczędzanie energii, redukcję zanieczyszczeń i recykling, rząd zamierza przeznaczyć aż 4 bln juanów, czyli ok. 600 mld \$. Kwota nawet jak na Chiny ogromna i świadcząca o tym, iż sektor ten faktycznie traktowany

będzie priorytetowo, a nie wyłącznie w kategoriach poprawy wizerunku kraju, który jest dziś jednym z największych na świecie trucicieli środowiska. Z prognoz wynika, że w Chinach powstanie najsilniejsza na świecie branża energetyki odnawialnej. Mało kto wierzy jednak, że państwu temu uda się, tak jak to deklarował Pekin, obniżyć do 2020 r. emisję CO₂ o „40-45% na jednostkę PKB”. To raczej mało realny plan.

Osobne miejsce w polityce energetycznej i gospodarczej kraju zajmuje energetyka jądrowa. Co ciekawe, branża ta nie ma w Państwie Środka dobrej prasy, w przeciwieństwie do „zielonej”, która jest wyraźnie promowana i lansowana. Awaria w japońskiej elektrowni Fukuszima, która nastąpiła po marcowym trzęsieniu ziemi i spowodowanym przez nie tsunami, jak się wydaje ostudziła też chiński zapal do tej formy wytwarzania energii.

Rząd chiński zawiesił zatwierdzanie wielu projektów nowych elektrowni jądrowych. Te budowane, objęte zostały kontrolą, której wyniki nie są jeszcze znane. Jednak wiadomo już, że rozwój tej gałęzi energetyki będzie wolniejszy aniżeli w ostatnich 5 latach. Spore wrażenie zrobiła tu decyzja rządu kanclerz Angeli Merkel, zakładająca stopniową rezygnację z energetyki nuklearnej. Skoro taka gospodarcza potęga jak Niemcy może w przyszłości rozwijać się bez elektrowni atomowych, to nie jest wykluczone, że i Chiny poprzestaną na dokończeniu zaawansowanych projektów i nie rozpoczną nowych.

Z jednej strony słychać głosy ze strony Państwowego Urzędu Energii, że kraj nie powinien drastycznie zmieniać polityki rozwoju jądrowego. Do 2015 r. Chiny chcą osiągnąć 42 000 MW mocy w elektrowni jądrowych. Mimo szybkiego rozwoju OZE, energia jądrowa pozostaje niezastąpionym wyborem dla Chin, jeżeli chcą one w 2020 r. wytwarzać 15% swej energii elektrycznej z paliw nie kopalnych. Chiny mają pod tym względem do nadrobienia spory dystans dzielący je od światowej czołówki.

Można więc odnieść wrażenie, że w kraju tym, toczy się pod płaszczykiem energetyczno-gospodarczej debaty, spór między lobby jądrowym a - nazwijmy go - „zielonym”, o to, której branży rozwój lepiej przysłuży się chińskiej gospodarce w najbliższych latach. W tle są oczywiście planowane do wydania setki miliardów dolarów. Nie jest wykluczone, że jeśli gospodarka Państwa Środka nie obniży znacznie tempa wzrostu, realizowane będą obydwa projekty. Jednak niepokój i obawy są wyraźnie wyczuwalne.

www.obserwatorfinansowy.pl 19.09.2011

Pora na firmy, a zaczynamy od CEZ.

Daniel Beneš został nowym prezesem firmy. Dotychczas był wiceprezesem i dyrektorem wykonawczym spółki. Zastąpił Martina Romana, który został szefem rady nadzorczej CEZ. Roman podkreślił, że w ciągu 8 lat, kiedy kierował spółką, CEZ stał się prosperującą międzynarodową firmą, przyniósł państwu 237 mld koron podatków i dywidend, a wartość udziału państwa w spółce wzrosła o ponad 230 mld koron. - Cieszy mnie, że będę mógł nadal brać udział w rozwoju spółki jako prezes rady nadzorczej i zajmować się zwłaszcza dalszą orientacją strategiczną firmy - podsumował. Ostatnio CEZ podniósł prognozę tegorocznego zysku netto o 0,5 mld CZK do 40,6 mld CZK, podała spółka w komunikacie. W I połowie 2011 r. CEZ odnotował 23,97 mld CZK skonsolidowanego zysku netto przypisanego akcjonariuszom jednostki dominującej.

www.wnp.pl 16.09.2011

E.ON uruchomił w Rosji kolejny blok gazowy pracujący w cyklu kombinowanym (CCGT), to już 4. tego typu instalacja niemieckiego koncernu w Rosji. Do użytku oddano blok gazowy o mocy 400 MW w elektrowni Jawińska na Uralu. Sprawność netto bloku sięga 56,6%. Wcześniej spółka córka niemieckiego koncernu energetycznego E.ON - E.ON Rusia (dawniej OGC-4) uruchomiła 2 nowe bloki gazowe mocy 400 MW każdy w elektrowni Surgutskaja-2 oraz 1 w elektrowni Surgutskaja.

Niemiecki koncern planuje jeszcze budowę 1 bloku o mocy 800 MW w elektrowni Bieriezowskaja. Na realizację całego programu budowy nowych mocy w Rosji E.ON planuje wydać ok. 2.8 mld €. W energetykę gazową w Rosji zainwestował również włoski Enel, który jest właścicielem spółki Enel - OGK-5. Włosi wybudowali 2 bloki parowo-gazowe (CCGT) o mocy 410 MW każdy w elektrowni Sriedniejralskaja i w elektrowni Newinnomyjskaja.

www.cire.pl 21.09.2011

Internetowy gigant Google ujawnił informację, która była dotąd pilnie strzeżoną tajemnicą: zużycie energii elektrycznej w jego ogromnych centrach obliczeniowych wyniosło w 2010 r. 2,26 TWh. Tyle prądu zużywa niejedno duże miasto.

Przykładowo Koblencja w Nadrenii-Palatynacie, licząca ok. 107 000 mieszkańców, zużywa rocznie zaledwie 0,650 TWh energii elektrycznej.

Przez całe lata firma ta nie ujawniała zużycia energii elektrycznej, aby uniemożliwić konkurencji zorientowanie się w tempie swego rozwoju. Nie wiadomo, dlaczego zdecydowała się na to właśnie teraz.

Serwery Google'a obsługują nie tylko bardzo popularną internetową wyszukiwarkę internetową, ale także portal YouTube, z którego korzystają internauci na całym świecie, pocztę elektroniczną i nowy portal społecznościowy Google +, który w założeniach ma się stać konkurencją dla Facebooka. Jeden z menadżerów Google'a podkreślił, że wszędzie tam, gdzie to możliwe, firma stara się korzystać z OZE. Zainstalowano baterie słoneczne na dachu siedziby w Mountain View, zainwestowano setki milionów dolarów w komercyjne parki wiatrowe.

www.cire.pl 9.09.2011